Nr 272 Kraków, 28 Listopada — Wtorek Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świątecznych.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32	8	3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ także wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową pren. ks. p. S. A. Krzyżanowskiego, naprzeciw dawnej Drukarni. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuję się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuję się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość upraszа się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Grudzień	„	2·50
Od 1go Grudnia do końca Marca	„	8·—

Kraków 27 listopada.

Kiedy klęska głodowa w r. 1873 sprowadziła tyfus i cholerę i zdziesiątkowała naszą ludność, a sejm uchwalał drugą już pożyczkę głodową, wyraziliśmy przekonanie, że należy koniecznie zbadać stan ekonomiczny kraju i zwrócić uwagę na przyczyny tak częstych materyalnych zawodów. W tej myśli wystąpił wówczas poseł Bartoszewski, stawiając wniosek o zbadanie przyczyn zubożenia kraju. Nie znamy powodów, dla których Wydział krajowy mając sobie powierzony wniosek powyższy, przez długi czas nie czynił zadość wezwaniu sejmu; ale nowa klęska nieurodzaju 1875 r., nie tylko że skłoniła sejm do ponowienia swej poprzedniej uchwały, lecz zarazem stała się bodźcem dla Wydziału krajowego do zaprzątnięcia się tą doniosłą sprawą. Właśnie niedawno obradowała w mieście naszem komisya zwołana przez Prezydenta za inicyatywą Wydziału krajowego, powołana do dania głosu doradczego w pracy przygotowawczej około zbadania stanu kraju. Komisya ta miała ocenić i uzupełnić pogląd Wydziału na stosunki, jakich poznanie wystarczy do ułożenia rzeczywistego obrazu ekonomicznego. Jest to więc ostatnia czynność przygotowawcza, po której nastąpić winno samo właściwe badanie stosunków krajowych.

Zanim rozesłane zostaną pytania w celu zebrania odpowiedzi kół kompetentnych, możemy tylko mówić o sposobie postępowania obranym przez Wydział krajowy. Dotychczas było zwyczajem, że kiedy chodziło o zbadanie pewnej sprawy, zapraszano kilkunastu ludzi, o których przypuszczano, że posiadają znajomość rzeczy, i ci dawali opinię lub nawet stawiali wnioski ustawodawcze. Sposób ten postępowania jest bardzo trafny, szczególniej gdy idzie o wskazanie środków zaradczych, o decyzyę pod względem kierunku, w jakim sprawa ma być rozwiązaną. Dla tego jednak sposób ten byłby mniej właściwym w danym razie: tu bowiem idzie w pierwszym rzędzie o stwierdzenie faktycznego stanu rzeczy, o którym sprzeczne krążą wieści i niekiedy błędne wyobrażenia. Nadaje się tu przeto raczej system właściwego badania stosunków przez liczne spostrzeżenia na miejscu czynione. Aby zaś tym spostrzeżeniom nadać jednolity charakter i ochronić od uwag luźnych, mało wyjaśniających lub nie należących do rzeczy, okazuje się korzystnem ujęcie spostrzeżeń mających się dokonać w szereg pytań. Odpowiedzi w takim razie ograniczając się na bardzo szczupłe koła i przestrzenie kraju, udzielane zatem przez ludzi dostatecznie znających miejscowe stosunki, będą w stanie dać dokładny obraz położenia rzeczy i posłużą do wniosków, które oparte na prawdziwej znajomości kraju, winny się ustrzedz od błędów i uprzedzeń.

Droga to wprawdzie dłuższa od zapytania się wprost szczupłego grona osób o radę, ale w drugim wypadku wydaje nam się tem właściwszą, że ekonomiczny stan kraju wcale nie należy do rzeczy zupełnie znanych i jasno rozumianych. Już sam wniosek posła Bartoszewskiego o zubożeniu kraju, nastręcza wątpliwość, czy istotnie mamy do czynienia z uszczupleniem bogactwa narodowego, czy też, co bardziej prawdopodobne, uogólniono fakt prawdziwy w pewnej stronie i na cały kraj rozciągnięto. Stosunki lichwy nastręczają te same trudności w rozwikłaniu powodów klęski, podobnież częste przypadki głodu pojawiające się w kraju wcale nieprzeludnionym, ani nieurodzajnym.

Gdyby ogólna tylko znajomość stosunków krajowych mogła wystarczyć, w takim razie lekarstwo byłoby łatwem do odszukania. Zdaje nam się jednak, że obok tych ogólnych zasad ekonomicznych, któreby tu znalazły zastosowanie, trzebaby jeszcze dla każdej zagrożonej okolicy, specyalnie do niej zastosowanych środków, chcąc raz na zawsze opanować złe, i stworzyć warunki rozwoju dla całego kraju. Wielce są pożyteczne kasy oszczędności, lub inne instytucye ułatwiające kredyt, potężny jest wpływ oświaty na postęp materyalny, ważny bardzo w życiu powszechnem wpływ ustaw i urządzeń administracyjnych na byt ludności; ale obok tych i podobnych warunków rozwoju, każda strona i okolica, ma właściwe sobie momenta życia, które dadzą się stwierdzić przez zbadanie objawów tego życia na zewnątrz.

Podzielając więc pogląd Wydziału Krajowego na potrzebę zbadania stosunków ekonomicznych naszej ludności, oczekujemy dalszych w tej mierze kroków. A zanim nowe klęski dadzą się we znaki, zdołamy może lepiej niż dotychczas ocenić ich powód i doniosłość, a zarazem obmyśleć środki skuteczne przeciw ich pojawianiu się i szerzeniu.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 24 listopada.

(208 posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20 przy dość licznym udziale deputowanych; członkowie rządu zwolna się zbierają; publiczności mało.

Między petycyami są następujące z Galicyi: lwowskiego Towarzystwa spożywczego i kilku Kas zaliczkowych o poprawki do projektu ustawy o podatku zarobkowym, tudzież do projektu ustawy o opodatkowaniu spółek akcyjnych i zarobkowych, mianowicie z prośbą o uchwalenie rezolucyi co do odpisania zaległości podatkowych; dalej petycya miasta Sanoka o utworzenie tam gimnazyum ośmioklasowego; nakoniec petycya miasta Kołomyi o zwolnienie od dopłat na utrzymanie nauczycieli i służby gimnazyum tamtejszego.

Dep. Dr Weeber, jako przewodniczący komisyi kolejowej, na znane zapytanie dep. Rosera: co się stało z jego wnioskiem o wezwanie rządu, by wniósł projekt policyi kolejowej? odpowiada, że komisya zbyt obarczona była dotychczas pracami, że jednak wybrano do wniosku dep. Rosera komisyę ściślejszą, której wnioskiem niebawem zajmować się będzie cała komisya.

Z porządku dziennego idzie nasamprzód pierwsze czytanie wniesionego na ostatniem posiedzeniu projektu rządowego o przyzwoleniu 700,000 złr. na koszta urzędowego uczestniczenia królestw i krajów przedlitawskich w paryskiej wystawie powszechnej w r. 1878. Projekt ten — aby go tu zaraz streścić — domaga się 500,000 złr. w walucie austryackiej na wydatki, które ponosić wypadnie w granicach państwa, a 200,000 złr. w złocie na wydatki płatne na miejscu wystawy. Cała kwota 700,000 złr. ma stanowić wydatek najwyższy, którego przekroczyć nie wolno, ma zaś być rozdzielona na budżety lat 1877, 1878 i 1879. Wszelakie podania odnoszące się do wystawy wolne są od zwykłych opłat stemplowych. — Na wniosek Wolfruma przekazano projekt ten komisyi budżetowej.

Z kolei następuje dokończenie rozpraw nad reformą administracyi politycznej.

Dep. Kronawetter zabiera głos do kilku uwag osobistych, prostując niektóre wyrażenia przypisane mu przez ministra spraw wewnętrznych.

Dep. hr. Mieroszowski i X. Zakliński zabierają głos do uwag osobistych przeciw dep. Drowi Dunajewskiemu, usiłując osłabić jego wywody o zaczepkach ich przeciw władzom i urzędnikom galicyjskim. Izba nie poświęca im najmniejszej uwagi, tak, że zaledwie słychać, że coś mówią wśród powszechnego roztargnienia. Hr. Mieroszowski zresztą zakroił na długą mowę, którą przerwał mu przewodniczący, gdy mówca, zacytowawszy pewien artykuł *Przeglądu Polskiego*, zapuszczał się do obszernych wywodów.

Dep. Göllerich, jako sprawozdawca komisyi, niedługo zastanawia się nad potrzebą reformy administracyi politycznej, która wprawdzie jest bardzo pilna, ale do której inicyatywa powinna wyjść od rządu. Mówca utrzymuje, że autonomia nie powinna mieć zbyt szerokiego zakresu; doświadczenie pouczyło, że teraźniejszy już zakres jest zbyt obszerny; ma tego jakoby dowodzić przeciążenie gmin, które wydołać nie mogą swoim zadaniom. Podobny stan rzeczy nadal trwać nie powinien i nie może; dla tego, pozostawiając wprawdzie rządowi inicyatywę do reformy ogólnej, w czem obrady Izby powinnyby rządowi dostarczyć wskazówek, komisya wniosła swe propozycye cząstkowe, aby zaradzić istniejącym niedogodnościom, aby zdjąć z gmin zbytek autonomii. Mówca przechodząc do zwalczania objekcyj i wywodów prawicy, także nie zbyt długo przy nich się zatrzymuje, i tu znów Hohenwarta przemówienie jest głównie przedmiotem krytyki, a pośrednio także wystąpienie Grocholskiego i Dunajewskiego, o ile trzej mówcy ci zbliżali się do siebie w punkcie odpowiedzialności namiestników przed sejmem i pod względem kompetencyi sejmów. Zdaniem sprawozdawcy kompetencya ta jest niepodobieństwem dla tego, że wszystkie 17 sejmów wypracowałyby inne ustawy; państwo też musiałoby zginąć wobec 17 odpowiedzialnych rządów krajowych. Nie potrzebował pewnie sprawozdawca zapewniać, że pomiędzy samorządem, jak Hohenwart go sobie wyobraża, a między autonomią, jak komisya ją sobie wyobraża, wielka zachodzi różnica. Wciąż jeszcze przeciw Hohenwartowi polemizując, bierze sprawozdawca na uwagę poruszony przezeń punkt wielkich kosztów, któreby wniosek komisyi w wykonaniu pociągnął za sobą; sprawozdawca upatruje w tym wniosku kuracyę, a każda kuracya jest kosztowna. Nakoniec zwraca się wprost przeciw Dunajewskiemu i zastrzega się stanowczo przeciw mniemaniu, jakoby stronnictwo „wiernokonstytucyjne“ zarażone było prusaczyzną. Zwalczając jeszcze znany wniosek Zschocka, poleca sprawozdawca wnioski komisyi.

Prezes porządkuje wnioski rozmaite; przyczem stawiane są nowe wnioski dotyczące strony formalnej. Nasamprzód oddany pod głosowanie wniosek Walderta, aby „wezwać rząd do wniesienia takich ustaw, któreby zaradzały niedogodnościom dzisiejszym“. Za wnioskiem tym podnosi się nieśmiało dwu deputowanych, ale zaraz siadają, tak że wniosek jednomyślnie odrzucony. Z kolei znany już wniosek Zschocka, za którym podnosi się wnioskodawca i kilku z skrajnej lewicy, a więc odrzucony; dalej znany także wniosek Scharschmida o zmianę „uwagi“ trzeciej i właściwego *petitum* w wnioskach komisyi; podnosi się za nim środek i kilku deputowanych z lewicy, a więc odrzucony (105 głosami przeciw 58 głosom); nakoniec wnioski komisyi, za którémi powstaje lewica (prócz skrajnej) i część środka bliższa lewicy, a więc odrzucone (niewiadomy jest stosunek głosów). Tak tedy z całych kilkudniowych rozpraw i z tylu wniosków nic zgoła się nie ostało. Petycye odnośne przekazano rządowi...

Załatwiwszy się krótko z trzecim punktem porządku dziennego, t. j. z ustnemi sprawozdaniami komisyi legitymacyjnej o nowych wyborach, przechodzi Izba do punktu czwartego o przedłużeniu terminu spłacenia pożyczki pożarowej przez miasto Joachimsthal. Poczem punkt piąty: drugie czytanie projektu rządowego o nowej procedurze egzekucyjnej przy sprzedaży przymusowej własności ruchomej i nieruchomej.

Przedmiot ten, jak wiadomo, zajmuje Izbę od lat dwu. Z początku chodziło o projekt rządowy, wielce niekorzystny w stosunkach galicyjskich. Dep. Dr. Kabatowi, który przedmiotowi temu poświęcał się niezmordowanie, udało się stworzyć z projektu rządowego coś rzeczywiście pożytecznego, co i komisya prawnicza, która rozpatrywała projekt rządowy, wnieść i bronić w Izbie postanowiła. Obecnie jednak inne zapanowały w komisyi mniemania i oto dziś dep. Sturm jako zastępca sprawodawcy występuje wobec Izby z wnioskiem, aby rzecz całą, nad którą tyle się nabiedzono i która tak jest nieodzowna dla naprawienia stosunków kredytowych, zrzucić z porządku dziennego i przekazać na nowo innej komisyi, t. j. komisyi rozpatrującej projekt procedury cywilnej.

Napróżno dep. Kabat zabierał głos, by wykazać nagłość sprawy, pożyteczność wniosków komisyi, i zwracając uwagę Izby, że przedmiot ten bardzo dobrze nadaje się do traktowania oddzielnie od procedury cywilnej. Izba uchwala bowiem, po krótkiem jeszcze przemówieniu zastępcy sprawozdawcy, postąpić sobie wedle wniosków jego.

Przemówienie Dra Kabata krótko tu zbywam, gdyż wypadnie je podać w całości. (Patrz niżej „Wiedeń“ *Red*).

Następnie ustne sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyi „wiernokonstytucyonistów“ dalmackich w sprawie wyborów, której *petitum* podałem dosłownie w sprawozdaniu z 206 posiedzenia (Nr. 265 *Czasu*). Przedmiot ten dokładniej jeszcze poznali czytelnicy z listu △ w Nrze 268 *Czasu*, tak że ograniczyć się mogę na zarysowaniu głównych momentów dzisiejszej dyskusyi.

Sprawozdawca dep. Promber przyznaje sejmom krajowym prawo rugów wyborczych, ale o ile chodzi o wykonanie lub naruszenie ustaw, Rada państwa jest kompetentna do kontrolowania tego i w razie nadużyć do stawiania odpowiednich wniosków. Sprawozdawca najprzód w imieniu komisyi wnosi: odstąpić petycyę rządowi z poleceniem, aby jak najspieszniej wytoczył śledztwo co do nadużyć, jakich dopuściły się władze; — następnie od siebie jeszcze wnosi: wezwać rząd, aby o rezultacie śledztwa zawiadomić Izbę.

Dep. Lienbacher w imieniu mniejszości komisyi wnosi: odstąpić petycyę rządowi w celu dochodzenia, czy jest powód wytoczyć śledztwo dyscyplinarne urzędnikom; co do żądania zaś, aby zawieszono wybory, przejść nad petycyą do porządku dziennego.

Po uzasadnieniu tego wniosku przez dep. Lienbachera i po przemówieniu hr. Bondy, który przeciwny jest obu wnioskom i pragnie tylko, aby zachowano ducha konstytucyi, który to mówca nadto przytacza cały szereg mniemanych nadużyć, ostatecznie jednak od siebie żadnego nie stawia wniosku, zabiera głos minister spraw wewnętrznych p. Lasser i w długiem przemówieniu przedstawia najsamprzód obszerną korespondencyę przeprowadzoną z namiestnikiem Dalmacyi bar. Rodiczem, który zapewnia, że nie było zaburzenia spokoju, ani agitacyj, ani nadużyć, że owszem polecił naczelnikom po powiatach czuwać nad swobodą wyborców i t. p. Minister protestuje w swej mowie, w której wogóle uderzał ton stanowczy, gdy się zwracał przeciw lewicy, protestuje przeciw nazywaniu wiernokonstytucyjnymi Dalmatami tych tylko, którzy należą do stronnictwa Bajamontego; zapewnia dalej i to kilkakrotnie, że nie myśli troszczyć się o rugi wyborcze, bo te do sejmu należą, a co do reszty zna jako naczelnik całej administracyi swoje obowiązki, zna ustawy; wytoczy śledztwo, jeśli będzie potrzeba, a jeśli w organach swych prowadzących śledztwo dostrzeże złą wiarę, gotów wysłać osobną komisyę ministeryalną. Minister oświadcza, że wniosek Lienbachera jest zupełnie trafny i prawidłowy. Nie myśli minister dać się nakłonić do potępienia kogokolwiek na mocy jednostronnego oskarżenia; uczyni w tej sprawie, co wynika z urzędu jego, a kto tem się niezadowoli, ten zemną będzie miał sprawę. Niech ta Izba postanowi, co jej się zdawać będzie stósownem, droga przezemnie wskazana jest i pozostanie jedynie właściwą i tej trzymać się będę. Minister przytacza także na zbicie twierdzeń o nadużyciach telegramy otrzymane z tych tamych gmin, już to po niemiecku, już po włosku, mówiące o fałszach, o mistyfikacyach. Nakoniec wzywa tych, którzy twierdzą o nim osobiście, że tylko pozornie jest wiernokonstytucyjny, aby jawnie przeciw niemu wystąpili.

Przemawia X. Pawlinowicz po chorwacku. Poczem zabiera głos dep. Giskra.

Podczas głosowania wniosek wydziału przyjęty. Godzina $3^3/_4$, gdy opuściłem salę, w której wielkie panowało rozdrażnienie.

Wiedeń 26 listopada.

(*n*) Jeden z publicystów wiedeńskich miał dziś sposobność rozmawiania nieco dłużej z pełnomocnikiem angielskim na konferencyę. Wobec nadzwyczajnego znaczenia, jakie słusznie przykładają w całej Europie do misyi tego znakomitego męża stanu, zdaje mi się, iż nie od rzeczy będzie podać jak najrychlej najważniejsze z tej rozmowy ustępy. Margrabia Salisbury dwukrotnie położył na to nacisk, że jego misya jest misyą pokoju; niesłusznie zaś dają jej znaczenie wojenne. Nie ma on wcale zamiarów zaczepnych, lecz tylko wyjaśniające o tyle, o ile zadaniem jest jego dokładnie pouczyć mocarstwa europejskie o stanowisku gabinetu angielskiego, do czego dla tego on właśnie jest odpowiednim, ponieważ jako członek tego gabinetu dokładnie zna jego intencye. Z drugiej zaś strony ma także na celu osobiście objaśnić się co do poglądów i celów innych rządów. Podróż więc swoją do Konstantynopola jedynie z tego powodu skierował na stolice innych mocarstw, aby zasięgnąć języka; pojechałby więc także do Petersburga, gdyby to było koniecznem. Co do bytności swej w Paryżu oświadczył margr. Salisbury, iż jest z niej w najwyższym stopniu zadowolony. Bynajmniej nie wątpił, że Francya postanowiła odegrać wybitną rolę na kongresie, już nie tylko z tego powodu, że reprezentowaną będzie przez mężów znakomitych (drugim pełnomocnikiem jest hr. Chaudordy), lecz także z tej przyczyny, że Francya jest potęgą, której pomimo ciężkich w ostatnich czasach prześladowań losu usunąć nie można. Zgoda między Francyą a Anglią jest więcej, niż czczym frazesem. Pomiędzy obu temi narodami istnieje związek idei socyalnych, który znajduje swój wyraz także na polu politycznem. Atoli o wiele ciekawszym był pobyt jego w Berlinie. Wywiózł on stamtąd przekonanie, na które zresztą był przygotowany, mianowicie, że z ścisłą przyjaźnią Niemiec dla Rosyi liczyć się trzeba bezwarunkowo wśród wszelkich konstelacyj. Nie było jego zadaniem usiłować nadaremnie rozdzielić oba te mocarstwa. Do takiego zadania nie dorósł i wie dobrze, iż nie może namawiać Niemcy, aby dla interesu angielskiego poświęcały interes niemiecki. Zresztą Anglia wcale nie ma powodu życzyć sobie tego rozdwojenia. Owszem Niemcy w przymierzu z Rosyą są pod niejednym względem rękojmią za czynności Rosyi. U księcia Bismarcka znalazł nadzwyczaj pokojowe zamiary i nic więcej, coby po za to wychodziło. Również zapewnił on kanclerza niemieckiego o pokojowych zamiarach Anglii. Rozmowa z księciem Bismarkiem była bardzo swobodną, wcale jednak nie robiono tajemnicy z tego, iż położenie jest groźne. Przyjmowanym był z największem odznaczeniem.

Znaną mowę lorda Beaconsfielda spotkało na kontynencie zbyt błędne zrozumienie. Choćby ją sądzono jak najsurowiéj, była ona tylko mobilizacyą w słowach. Nie może ona wcale gniewać Europy, któraby nie pogniewała się wcale o faktyczną mobilizacyę w Rosyi. U poszczególnych gabinetów nie znalazł zasadniczéj różnicy zapatrywań. Żaden też z rządów, angielski nie mniéj jak inne, nie jest związany ostatecznie jakąś stanowczą polityką. Jego szczegółowem zadaniem jest utrzymanie pokoju i wcale nie stracił wiary, iż to jest możebnem. Z rozmowy z księciem Bismarkiem dało się spostrzedz, iż polityce rosyjskiéj powiodło się zyskać go dla siebie w niektórych punktach. Zresztą nie trzeba zapominać, że wszystko co się dotychczas stało, jest tylko natury przygotowawczéj, że żadne z mocarstw nie jest zjednane ani dla téj ani dla owéj formy rozwiązania trudności, że przeto kongres wcale nie będzie tylko formalnością. Szczególniéj Anglia wysyła nań reprezentantów bez uprzedzenia i bynajmniéj ich niewiążąc. To co mówią o naturalnym antagonizmie Rosyi i Anglii jest premisą fałszywą. Zadaniem konferencyi jest umówić cośkolwiek dla idei chrześciańskiéj, aby przecież coś zrobiono dla Chrześcian na Wschodzie, jakoteż dla idei nie mniéj chrześciańskiéj poszanowania obowiązujących traktatów. Rozwiązanie téj kwestyi tak długo pozostanie możebnem, dopóki nie wmieszają się cele samolubne z rozmysłem robiące niepokój.

O przyjęciu, jakiego doznaje w Wiedniu, wyraził się mgr. Salisbury, z wielkiem uznaniem. Miał on długą rozmowę z hr. Andrassym, któremu cała europejska dyplomacya wiele zawdzięcza tak za inicyatywę, jak za materyał wyborny podany w jego projekcie reformy. Jest w tem miłem położeniu, iż może stwierdzić wielokrotną zgodę w zapatrywaniach Londynu i Wiednia. U N. Pana znalazł najszlachetniejsze intencye i stanowczą wolę przyczynienia się do pokojowego rozwiązania wszystkiego. Jest to także zamiar Anglii i stanowi jego specyalne zadanie.

Mgr. Salisbury wyjeżdża dziś do Rzymu, zmienił bowiem pierwotny plan, gdyż dopiero ztamtąd uda się do Brindisi.

Petersburg 22 listopada.

Dziś niema innych wiadomości, prócz tych, które nadsyła telegraf a dzienniki zamieszczają. I to właśnie jest charakterystycznem. W Rosyi zawsze były zakazane wszystkie tajemnice, a wszystko trzymano w tajemnicy. Dziś za wiele gadają i zdaje się jakby naumyślnie i bezwarunkowo otwarto szluzy językowe.

Przygotowania robią się na wielką skalę i wielkim kosztem, co wszystko zdaje się wróżyć wojnę; są jednak ludzie, co mówią, że to komedya i że tym sposobem zamierzono wywrzeć presyę na Turcyę i Anglię.

Lecz czy jest sposób uspokojenia opinii publicznej i skłonić kraj będący w gorączce wojennej do przyjęcia pokoju? W Rosyi wszystko jest możliwe. Opinia publiczna robi się i przerabia, a tem bardziej teraz, kiedy w tem wszystkiem co się dzieje nie ma własnego natchnienia. Zresztą przyznam się, że tego wszystkiego nie pojmuję.

Czy stan kraju jest tak rozpaczliwy, że tylko przez wojnę z niego wyjść można, aby uniknąć rewolucyi?

Zamianowanie W. księcia Mikołaja Mikołajewicza zadziwiło tu wszystkich. Nie złożył on nigdy dowodów jakiejkolwiek zdolności. Dodadzą mu zapewne szefa sztabu, który za niego będzie dowodził, gdyż naczelny wódz zdaniem powszechnem nie dorósł podobnemu zadaniu. Jeżeli sam działać będzie, Rosya może to drogo przypłacić.

Zapał powszechny jest na oko wielki i wojna jeżeli przyjdzie do skutku, będzie jak się zdaje popularną. Spodziewają się powstań w Armenii i Bułgaryi, które ułatwią zadanie. Minister wojny pracuje bez wypoczynku równie jak minister finansów, lecz na dworze czoła są zasępione i złe przeczucia biorą górę.

Dzienniki rosyjskie bardzo się zajmują organizacyą armii austryackiej i obliczają, nie bez celu, ile mieści ona w sobie Słowian i jak ten żywioł jest reprezentowany. To znaczy, że liczą na niego, ale zawód nastąpi. Wyjąwszy część duchowieństwa rusińskiego w Galicyi, które Austrya dozwoliła nieoględnie pozyskać Rosyi ceną złota, nieznajdzie tam ostatnia prawdopodobnie sympatyi.

Paryż 23 listopada.

(*B.*) Sprawa honorów wojskowych przy pogrzebach cywilnych podniesiona z okoliczności budżetu legii honorowéj przez dep. Floquet niegdyś radykalnego prezesa radykalnéj Rady municypalnéj Paryża, odłożona na wyraźne żądanie prezesa gabinetu, ma dopiero dzisiaj być rozwiązaną. Ze wszystkich stron za złe poczytano Dufaurowi tę odwłokę, która podług jednych podnosi znaczenie żądań radykalnych, podług zaś innych pomniejsza zadośćuczynienie, jakie rząd będzie zmuszony dać tym żądaniom. Nic przeto dziwnego, że znów puszczono pogłoskę o rychłem, jeśli nie bezzwłocznem ustąpieniu jego z gabinetu. Pogłoska ta ma dziś za sobą o tyle więcéj prawdopodobieństwa, że ją powtarzają zarówno przychylni jak nieprzychylni. Nazajutrz po oświadczeniu ministra, który zażądał odwłoki, pogłoski te wiele znajdowały wiary a wzmocniły je jeszcze rokowania rozpoczęte między Dufaurem a lewym środkiem Izby o kompromis, mocą którego honory wojskowe oddawane by były odtąd jedynie przy eksportaccyi ciała z domu, i wojsko nie udawałoby się ani do kościoła ani na cmentarz. Kompromis ten atoli nikomu się nie podoba i obie strony zarówno go odrzucają. Katolikom chodzi o zachowanie różnicy pomiędzy pogrzebami, radykalni żądają honorów wojskowych od domu aż do grobu. O tę sprawę rozbić się może gabinet Dufaura i dziwić się temu nie należy, bo sprawa jest drobną tylko pozornie. W gruncie chodzi tu o sankcyę rządową dla pogrzebów bezreligijnych, o przyznanie przez rząd, że przekonania religijne lub brak ich pozostają bez wpływu tak na moralną wartość człowieka, jak na doniosłość zasług położonych dla kraju, chodzi nadto jeszcze o publiczną naganę dla poprzednika gabinetów. Wątpić się godzi, aby Dufaure dał się nakłonić do takiego sankcyonowania anti-religijnych manifestacyj, przeto do zerwania ze swymi przyjaciołmi na prawéj stronie parlamentu. Żądania zaś radykalnych, oparte na zasadach wygłoszonych przez rewolucyę, która zawsze jest niezmiennem *Credo* wszystkich polityków francuskich liberałami się zowiących, nosi na sobie taką cechę racyonalizmu, iż zarówno wątpić trudno, aby lewy środek Izby miał odwagę w téj sprawie oddzielić się od republiki radykalnéj i pójść za katolikami. Nie dziwiłbym się przeto wcale, gdyby jednocześnie z tym listem opuściła Paryż depesza zawiadamiająca was, że Dufaure przesłał marszałkowi prośbę o dymisyę.

Propozycya dep. Donville Maillefeu, dążąca do zamiany 5cio-procentowego długu francuskiego, na rentę 3-procentową, miasto zaniepokoić opinię publiczną podniosła ufność spekulantów. Żądanie ministra skarbu aby propozycya ta została odesłaną nie do komisyi budżetowéj, jak pragnął autor, lecz do komisyi inicyatywy parlamentarnéj, uwzględnione przez Izbę równie jak oświadczenie w téj mierze ks. Decazes, przekonały spekulacyę, że w chwili obecnéj o konwersyi długu francuskiego mowy być nie może. Ks. Decazes przypomniał, iż aby podobna operacya finansowa nie wywołała kryzys kapitałów, nieodzowne mi są trzy warunki: 1) niezachwiania ufność u publiczności i obfitość kapitałów; 2) zupełna spokojność wewnątrz i zgoda pomiędzy władzami; 3) jeśli nie pewność, to przynajmniéj prawdopodobieństwo pokoju na zewnątrz. Ks. Decazes jakkolwiek jest przekonany, że obu pierwszym warunkom w chwili obecnéj Francya najzupełniejsze daje zadośćuczynienie, ze względu atoli na 3ci warunek nie sądzi, aby chwila była odpowiednią i uważa propozycyę za niewczesną.

Ten wzgląd ks. Decazes znajduje się nawet w pewnéj kontradykcyi z oświadczeniami, jakie minister francuski otrzymał od pełnomocnika angielskiego lorda Salisbury w jego przejeździe przez Paryż. Lord Salisbury miał zapewnić ks. Decazes, iż „posiada niezachwianą wiarę w pokojowe oświadczenie cesarza Aleksandra,“ a „rząd angielski uważa za swój obowiązek uczynić wszystko, co tylko wpłynąć może na opinię publiczną w duchu utrzymania pokoju zgodnego z honorem i interesami Anglii.“ Pełnomocnicy francuscy otrzymali również od ks. Decazes bardzo pokojowe instrukcye, streszczające się w trzech punktach: 1) popierać każdą propozycyę dążącą do ulepszenia obecnego stanu rzeczy w Turcyi; 2) nie odłączać się w niczem przy głosowaniu od państw konstytucyjnych, których zgoda w téj chwili jest zupełną a program wymaga reform, których niezbędność wykazało doświadczenie; 3) zastrzedz swoją decyzyę co do obcéj okupacyi i dać pozwolenie w téj mierze dopiero po zapadłéj rezolucyi większości państw gwarantujących.

Wszystkie dzienniki francuskie przytoczyły depeszę z Wiednia donoszącą, iż *Czas* zaprzeczył w artykule wstępnym wszelkim potwarczym pogłoskom o grożącem powstaniu w Polsce; dzisiejsze zaś podają podług *Morning-Postu* treść listu ks. Władysława Czartoryskiego do majora Szulczewskiego w Londynie, również przeczący tym pogłoskom, których cel nie może być ukrytym dla tych, co przywykli patrzyć zdrowo na postępowanie względem Polski dwóch północnych jéj rządców.

Rzym 24 listopada.

(*P*) Za duszę nieodżałowanego Maurycego Manna odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne w kościele św. Klaudyusza. Spiewał mszę św. X. prałat Meszczyński, przy asyscie OO. Zmartwychwstańców. Był obecnym X. Kardynał-Prymas, który wysoko cenił zmarłego, a Polacy w Rzymie bawiący zebrali się niemal w komplecie. Wielu z nich znało osobiście nieboszczyka, który jak wszędzie, tak i w Rzymie, za ostatniego pobytu swego w r. 1869 zostawił najserdeczniejsze wspomnienia. Już dzisiaj czujemy jego stratę, a przyszłość bardziej ją uwidoczni: im kto szlachetniejsze i gorętsze ma serce, tem większą zostawia po sobie próżnię, gdy zstępuje do grobu.

Równocześnie w kościele św. Ignacego odbyło się *requiem* wystawne za drugiego sławnego nieboszczyka, którego imie, choć cudzoziemskie, u nas powszechnie znanem jest, nie tylko kapłanom, lecz i świeckim. O. Jan Perrone 28 sierpnia zakończył świątobliwie swój 82-letni żywot. Nie pamiętam, czy podaliście dotąd o nim wzmiankę, a bardzo na nią zasłużył, dla wielkich usług oddanych Kościołowi, dla cnót niezrównanych i dla olbrzymiej wiedzy. Ukończywszy studya teologiczne w uniwersytecie turyńskim, wstąpił bardzo młodym do wskrzeszonego przez Piusa VII Towarzystwa Jezusowego i wkrótce stał się jego najświetniejszą ozdobą. Zaraz po nowicyacie, jakoby na próbę, oddano mu katedrę teologii w Orvieto, a zaledwo tam zasłynął, przełożeni, nie chcąc zostawić go w ukryciu, sprowadzili go na powrót do Rzymu. Tutaj w kolegium rzymskiem, na wielkiej widowni świata, przed młodzieżą wszech krajów, rozpoczął swe zdumiewające wykłady, które mu zjednały rozgłos w Kościele, równający się sławie Bellarmina i Suareza.

Przez lat wiele powtarzał swe wykłady z nieustającym zapałem a wiedzą coraz nową. Główne herezye nowszych czasów, Hermesa utopie i Guenterianizm, legły, pod jego potężną dyalektyką. Dogmata Niepokalanego Poczęcia i Nieomylności Papiezkiej zostały przez niego w części przygotowane a po ogłoszeniu zwycięsko obronione. Należał prawie do wszystkich rzymskich kongregacyj, wchodził do wszystkich ważnych spraw Kościoła. Grzegórz XVI zarówno jak Pius IX zaszczycali go swą przyjaźnią i zasięgali rad jego. Najwyższe godności kościelne stały dla niego otworem, ale wyprosił się od nich dla pokory bez granic. Mimo niezliczonych zajęć, dosyć miał czasu do wydania wielotomowych dzieł, które po kilkanaście, a niektóre nawet kilkadziesiąt razy zostały odbite. Przetłumaczone na kilka języków nowożytnych, wywarły wpływ nawet na innowierców, nawróciły wielu, a upartych zmusiły do milczenia. Najpiękniejszy zaś pomnik wystawił sobie w sercach swych uczniów: całe generacye kapłanów wychował, nie tylko słowem, lecz i przykładem, bo wbrew wielkiej nauce miał dziwnie głęboką pobożność i serce wylane na apostolskie usługi. Gdy w r. 1873 po zniesieniu Zakonów w Rzymie wypędzono go z kolegium rzymskiego długoletniej widowni jego prac i zachodów, chciał 83 letni starzec jeszcze jechać do Ameryki i tam pracować w którymś z domów zakonnych. Gdy przełożeni nie przyjęli ofiary, osiadł w kolegium amerykańskiem, przy Kwirynale, tam gdzie był niegdyś nowicyat Jezuitów i nasz Święty Stanisław Kostka chwalebnego życia dokonał; tam do ostatniej chwili, jak przez życie całe, modlił się i pracował.

Dwa tygodnie temu przybył do Rzymu kardynał belgijski Dechamps i dłuższy czas tutaj pozostanie. Nie ma jednak przejazd jego żadnych pobudek politycznych, jak mylnie doniosły niektóre gazety. Wiadomo, że kardynał wyszedł z długiéj i ciężkiéj choroby, po któréj mu lekarze nakazali spoczynek. Ale niezmiernie czynny i apostolskim zapałem trawiony książę Kościoła, nie miałby go nigdy, zostając w dyecezyi. Nasuwała się przeto podróż do Rzymu, jako jedyny a odpowiedni kardynalskiéj godności środek rozstania się na czas jakiś z dyecezyą a zażywania nieco wywczasu. Ale w Rzymie nawet kardynał rąk nie zakłada. Przywiózł obszerny materyał na poparcie dawnego życzenia, aby cześć ś. Julianny, patronki miasta Liège, rozszerzoną została do całego Kościoła. Gdy w r. 1846 obchodzono tamże sześciowiekową pamiątkę wprowadzenia obchodu Bożego Ciała, które głównie zawdzięczamy zabiegom świętéj belgijskiéj, już podówczas kardynał, acz prosty jeszcze zakonnik, wystąpił z myślą, którą uważał za sprawę narodową. Późniéj zostawszy biskupem, ciągle myśl tę rozwijał, aż wreszcie pozyskał dla niéj królową belgijską i przeszło dwóch set biskupów. Ukazał się wtedy w r. 1869 dekret, dozwalający na rozszerzenie kultu do wielu królestw. Teraz kiedy we większéj części krajów z obu stron Atlantyku został wprowadzony, wydaje się prawdopodobnem, że Ojciec Swięty uczyni zadość wszystkim prośbom kardynała Dechamps i rozkaże ś. Juliannę, czcić w całym Kościele.

Londyn 23 listopada.

Zaprzeczenia i pokojowe zapewnienia Cara zawarte w depeszy lorda Loftus, nie wywarły zaspokajającego wrażenia. Jeden z głównych naczelników tutejszych wydziałów ministeryalnych, rzekł odczytawszy depeszę: *Russian words of honour only count for brass.*

W Anglii wierzą jeszcze w to, że Car jest osobiście za pokojem, lecz wypadki dowiodły już niejednokrotnie, że zmuszony jest uledz presyi. Aneksye Rosyi w Azyi środkowej dowodzą zresztą, ile można liczyć na słowo rządu rosyjskiego. Nie wyszły jeszcze z pamięci uroczyste przyrzeczenia Cara, że nie chce anektować Chiwy. Gdyby Car wiedział, jak lud angielski rozdrażniony był aneksyą Chiwy, nie był tu przesłał hr. Szuwałowa jako reprezentanta swego, co uważanem było za obelgę. Być może, że Car nie ma zamiaru wzięcia Konstantynopolu, i pragnie przynajmniej neutralizacyi Bosforu i Dardanelów, lecz aby dopiąć tego celu, nie zawacha się zająć Konstantynopol, jeżeli inne mocarstwa na to zezwolą.

Anglicy wiedzą dobrze, że Rosya usiłuje zdobyć sobie przewagę w Afganistanie, gdzie jej ajenci pracują nad tem od dawna. Wiedzą także, że jest panią Teheranu i że posiąść chce Kaszgar. Rosya robi także, co tylko może, aby Anglii stworzyć trudności w Indyach i dąży do tego, aby skoncentrować armię w Kokandzie, a ponieważ wiadomo, że dla Rosyi nie byłyby żadną korzyścią zdobycze pustyń w środkowej Azyi, panuje tu przekonanie, że zagięła parol na Indye lub Chiny, a może na oba te kraje.

Wszystko to wraz z tradycyjną dwulicowością polityki rosyjskiej w kwestyi wschodniej, jest powodem, że nie ufają tu zapewnieniom wychodzącym z Rosyi.

Kapitan Burnaby, jeden z najdystyngowańszych oficerów armii angielskiej udał się na objazd okolic Bałkanu, aby zdjąć na wypadek plan obrony. Później zapuści się do Azyi środkowej, a jeśli można, do Afganistanu.

Możecie uważać za pewne, że w razie wojny, nastąpi wylądowanie wojska angielskiego, w celu obrony Konstantynopola. Jenerał Napier de Magdala (obecnie gubernator Gibraltaru) obejmie naczelne dowództwo. Jenerał Lyons i sir Garnet Wolseley będą w liczbie jenerałów dywizyj. Pułki są wybrane i gotowe, lecz ci co niemi dowodzić będą nie są jeszcze znani urzędownie. Siły te wyniosą od 40 do 50,000 żołnierza.

Co do żądań Rosyi, nie robią tu nad niemi komentarzy, w mniemaniu, że nie jest to *maximum* jej uroszczeń. Gdyby była pewność, że Rosya poprzestanie na propozycyach, jakie ogłoszono są w dziennikach, większość Anglików, a nawet większa część członków rządu uważałaby je za słuszne, gdyż Rosya według tych dzienników nie żąda dla siebie terytoryów i nie nalega na okupacyę wojskową.

W ogóle rzec można, że żądania Rosyi służyć będą za podstawę dyskusyi, chociaż mają być znacznie zmodyfikowane. Jest jeden punkt, na który Turcya z pewnością nie przystanie, to jest rozbrojenie muzułmanów.

Wiedeń 26 listopada. Podajemy mowę, którą Dr dep. Kabat miał na posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa d. 24 bm. wśród obrad nad projektem ustawy o procedurze egzekucyjnej przy sprzedaży przymusowej własności ruchomej i nieruchomej. Wiadomo już, że sprawozdawca komisyi prawniczej dep. Dr Sturm wnosił o przejście do porządku dziennego i przekazanie przedmiotu komisyi rozpatrującej projekt procedury cywilnej. Minister sprawiedliwości Dr Glaser, który także w tej sprawie przemawiał, nie sprzeciwiał się wprawdzie wnioskowi komisyi, wyraźnie jednak wezwał Izbę, aby, uchwalając ten wniosek, nie nadawała mu znaczenia takiego, jakoby procedura egzekucyjna miała przyjść do skutku dopiero razem z procedurą cywilną; owszem minister wykazywał, że dwa te przedmioty oddzielnie mogą być załatwione i że pośpiech w doprowadzeniu do skutku procedury egzekucyjnej jest konieczny.

Poczem zabrał głos dep. Dr Kabat, którego przemówienie w przekładzie ze stenogramów brzmi jak następuje:

Po upływie długiego czasu stanęła wreszcie procedura egzekucyjna na porządku dziennym, i bezpośrednio po tem, jak oto w tej chwili usłyszeliśmy, pojawił się wniosek o uchylenie procedury egzekucyjnej z porządku dziennego a przekazanie jej innej komisyi, t. j. komisyi rozpatrującej projekt procedury cywilnej. Przypominając sobie rozmaite losy, którym procedura egzekucyjna podlegała od lat dziesięciu, przychodzę panowie, do tego smutnego przekonania, że procedura egzekucyjna podobna jest do dziecięcia zrodzonego bez warunków życia, które zaledwie ujrzało światło dzienne, aliści do grobu je niosą.

Zanim się oświadczę co do usłyszanego w tej chwili wniosku, pozwólcie mi słowy niewielu zaznaczyć moje osobiste względem tej sprawy stanowisko.

Jako członek obu komisyj, których sprawa ta dotyczy, tak komisyi prawniczej jak komisyi rozpatrującej projekt procedury cywilnej, znajduję się względem sprawy niniejszej w położeniu równie trudnem jak nieprzyjemnem, powiedziałbym nawet w położeniu arcyprzykrem, czy głosowałbym za wnioskiem komisyi czy przeciw niemu.

Głosując za wnioskiem komisyi, nie mógłbym opędzić się przykremu uczuciu, że ubliżam komisyi prawniczej; bo przekazywać projekt ustawy, który komisya prawnicza dwukrotnym poddawała obradom, przekazywać ten projekt po dwuletniej niemal, mozolnej i utrudzającej pracy innej znów komisyi do rozpatrzenia, nie zbadawszy go poprzednio w tej wysokiej Izbie, nie rozpocząwszy nad nim dyskusyi ogólnej, nie wysłuchawszy rozmaitych zapatrywań przemawiających za projektem lub przeciw niemu, — nie znaczy nic innego, jak obrażać komisyę prawniczą, która takiej oto dostarczyła pracy, a to tem więcej ile że pytanie wstępne, o które podobno tu chodzi, to jest pytanie czy zasady służące procesowi cywilnemu za podstawę pozostają w zgodzie z zasadami procedury egzekucyjnej, równie trafnie może być rozwiązane przez komisyę prawniczą, jak przez komisyę rozpatrującą procedurę cywilną, zwłaszcza, że komisya prawnicza składa się tylko z ludzi fachowo wykształconych, z samych prawników.

Zresztą to pytanie wstępne wydaje mi się zupełnie zbytecznem, bo wszakżeż wiadomo nam, że zasady procesu cywilnego mianowicie zasady postępowania rozpoznawczego, t. j. postępowania od początku sporu, od orzeczenia o skardze aż do chwili prawomocności wyroku, nic zgoła nie mają wspólnego z zasadami postępowania wykonawczego. Zasady procesu cywilnego, szczególniej postępowania rozpoznawczego, to jest zasada ustności i jawności, dalej zasada dochodzenia od woli stron zawisłego czyli zasada wolnej rozprawy i zasada przezorności, zasada wolnego ocenienia, są to zasady, o których w postępowaniu wykonawczem wcale już mowy niema. Nie wiedziałbym zaprawdę, gdzie szukać związku między zasadami postępowania wykonawczego a zasadami postępowania rozpoznawczego.

Jeśli przytem mogłyby nasunąć się niektóre pytania co do ustroju sądowego (*Gerichtsverfassung*) co do wykonawców sądowych, nie są to przecie pytania zasadnicze.

Gdybym atoli głosował przeciw wnioskowi komisyi mógłby spotkać mię zarzut, że o doskonałości projektu niniejszego tak głęboko jestem przeświadczony, iż wszelkie dalsze rozpatrywanie go uważam za rzecz niepodobną i zbyteczną. Ubliżyłbym przeto może komisyi rozpatrującej projekt procedury cywilnej, gdybym jej zaprzeczyć chciał prawa rozpatrywania, które dla niej windykuje pan sprawozdawca.

Te oto względy wkładają na mnie obowiązek traktowania tej sprawy ze stanowiska li tylko objektywnego, a zdaje mi się, że na tem stanowisku najzupełniej objektywnem utrzymam się najlepiej w ten sposób, że ograniczę się na przedstawieniu tych zapatrywań, któremi powodował się rząd tak dawniejszy jak i dzisiejszy, wnosząc do Izby projekt procedury egzekucyjnej.

Pozwolisz mi panie prezesie, odczytać kilka tylko ustępów z uwag objaśniających, poczynionych do projektu rządowego o subhastacyi dóbr ruchomych i nieruchomych.

Powiedziano tam między innemi (*mówca czyta*): „Wielkie niedostatki dotychczasowego postępowania wykonawczego powszechnie są znane; rząd od lat wielu też na wskróś był przejęty tem przekonaniem, że egzekucya w wysokim stopniu nie domaga. Ztąd też już w roku 1867 (a więc już przed laty dziesięciu) wniósł był projekt ustawy regulującej egzekucyę przez sprzedaż nieruchomości. Na ustawodawstwie ciąży co prawda ważne i rozleglejsze zadanie zreformowania całej procedury cywilnej; obok tego ważnego i rozległego zadania jest przecież obowiązkiem ustawodawstwa natychmiast i na ten już czas, zanim z tamtego zadania się wywiąże, zaradzać złemu tam, gdzie potrzeba najnaglejsza, i gdzie to stać się może, nie przesądzając bynajmniej o całości reformy, gdy owszem na pewno liczyć można, że ustawa specyalna bez trudności da się pogodzić i powiązać z budową ogólnego ustawodawstwa procesowego. Podobne uwagi atoli prowadzą też do reformy postępowania wykonawczego, a rząd nie mógłby przyjąć odpowiedzialności za to, że mimo uznanej nagłości nie zaradzono istniejącej potrzebie, że nie nadano życiu prawniczemu pożytecznego urządzenia z tego tylko powodu, że i w innych jeszcze kierunkach, w szerszym zakresie ma być przedsięwzięta reforma. Rząd owszem poczytuje sobie za obowiązek przysposobić i wnieść to, co natychmiast stać się może ku ułatwieniu i zabezpieczeniu wykonania prawa, nie powstrzymując dzieła reformy ogólnej ani też nie tworząc dlań prejudykatu“.

Zdaje mi się, że już te uwagi objaśniające same przez się wystarczają, aby wykazać, że stawiony co dopiero wniosek o odesłanie procedury egzekucyjnej w celu powyżej wspomnianym do komisyi rozpatrującej procedurę cywilną jest zupełnie zbyteczny. Na koniec wypada mi powtórzyć to samo, com już powiedział w komisyi, t.j. że mam smutne przeczucie, iż ten wniosek zdąża do tego, aby całą procedurę egzekucyjną może wraz z procedurą cywilną ponieść do grobu. Z tych to powodów głosować będziemy przeciw wnioskowi komisyi a za otworzeniem dyskusyi ogólnej.

— Margrabia Salisbury przybył dnia 25go rano do Wiednia. Po kilkogodzinnej naradzie z ambasadorem angielskim Buchananem udał się wraz z nim do zamku cesarskiego, gdzie o godz. 2giej lord Salisbury miał posłuchanie u NPana. Posłuchanie to trwało przeszło półgodziny. Podczas tego ambasador konferował z hr. Andrassym w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych. O godzinie 6tej margrabia był na obiedzie u NPana, na który zaproszono wspólnych ministrów państwa: hrabiego Andrassego, hr. Bylandt Rheidt, bar. Hofmanna i prezesa ministrów ks. Auersperga, cały personal ambasady angielskiej i osoby należące do dworu NPana. Objad skończył się po godz. 7mej. Wieczorem odbył się na cześć lorda Salisbury wieczór w ambasadzie angielskiej, na który zaproszono przeszło 150 osób. Salisbury podróżuje w towarzystwie żony i najstarszego syna.

Prusy.

Przypomina sobie teraz niemiecki urzędowy *Reichs-Anzeiger*, że tego lata pisano, iż cały episkopat pruski protestował przeciw ustawie o nadzorze państwa nad zarządem majątków dyecezyalnych z d. 7 czerwca r. b. i że do protestu tego przyłączyli się biskupi usunięci, oraz wszystkie kapituły katedralne. Wobec tego, powiada organ rządowy, że jedna kapituła nie założyła protestu, a z biskupów niektórzy podpisali akt przesłany rządowi, lecz ten na niego nie potrzebuje zważać, bo ustawa zapadła jest prawomocną. Oczywiście, że protestujący byli przekonani, iż aktu tego rząd nie uwzględni, ale nie mogli milczeć, jakby wyznawali, że ulegają ustawie, której odmawiają prawa. *Reichs-Anzeiger* ogłasza dla pokazania różnicy — protestacye biskupów Limburskiego, Warmińskiego, Chełmińskiego, Hildesheimskiego, Fuldajskiego, Paderbornskiego, Monasterskiego i arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego. Z tych biskupi Limburski, Warmiński i Hildesheimski, oraz arcybiskup Koloński zastrzegając się przeciw ścieśnieniu praw Kościoła, chcą przyjść z pomocą wykonaniu ustawy; administrator biskupa Fuldajskiego ogranicza się na krótkiej protestacyi, a wygnani biskupi Paderbornski i Monasterski, oraz arcybiskup Ledóchowski oświadczają, że choćby mogli pełnić bez przeszkody obowiązki swoje biskupie, nie mogliby dopomagać do wykonywania ustawy.

Rosya.

Golos stara się obalić twierdzenie dość upowszechnione na Zachodzie Europy, że we współczuciu ludu moskiewskiego dla sprawy Słowian południowych, kryją się, oprócz dążności panslawistycznych, żywioły anarchiczne i rewolucyjne. „Pobyt Cara w Moskwie i jego mowa w sali starego Kremlinu, która wzbudziła w sercach wszystkich Rosyan uczucia zapału i wdzięczności, dają nam pochop do przemówienia kilka słów o usposobieniach naszego społeczeństwa. W chwilach ważnych, które przebywamy obecnie, naród rosyjski korzysta z każdej sposobności, aby dowieść swojemu Monarsze ufności nieograniczonej i bezwarunkowego poddania się jego woli, które cechowały po wszystkie czasy stosunek między tronem a narodem w Rosyi, a o których powątpiewać mogli chyba ludzie źle świadomi, lub niedaleko widzący. Korzystamy więc z tej sposobności, aby zaprotestować przeciw twierdzeniom tej części prasy europejskiej, która bądź przez niewiadomość, bądź przez złą wiarę usiłowała upatrywać w gorącej sympatyi społeczeństwa rosyjskiego dla sprawy Sławian południowych zarody rewolucyjnych i anarchicznych dążności. Dziś też sama prasa, aby pozostać konsekwentną, zwróci chyba swoje zarzuty przeciw rządowi rosyjskiemu, ponieważ fakta dopełniające się w obec całego świata, stały się nowem świadectwem, że między rządem a społeczeństwem rosyjskiem niema bynajmniej różnicy zdań i dążności co do kwestyi Słowian Bałkańskich.“ „Owe liczne adresy do tronu — mówi dalej *Golos* — które są uroczystą zamianą myśli między tronem a ludem, posłużyć mogą za najlepszą odpowiedź na insynuacye prasy zagranicznej, rzucające fałszywe światło na uczucia narodu rosyjskiego, spowodowane walką Sławian w celu wybicia się z pod władzy tureckiej. Teraz Europa może widzieć jasno, że w poglądach na sprawę sławiańską panuje zupełna zgoda między społeczeństwem a rządem rosyjskim, bo i rząd i naród zarówno poczytują tę sprawę za swoją własną. Też same adresy do tronu dowodzą jeszcze, że ponieważ w teraźniejszej fazie kwestyi sławiańskiej, pomoc prywatna społeczeństwa rosyjskiego już niewystarcza, więc naród ufa, że mądrość polityczna rządu zdoła wybrać chwilę właściwą dla wystąpienia energicznego w obronie Słowian, wspartego wszystkiemi siłami, jakiemi rząd w danym czasie rozporządzać może. Mobilizacya części armii rosyjskiej najlepszym jest dowodem, że rząd zrozumiał pragnienia swego ludu. Z depeszy zaś ks. Kanclerza do posłów przy dworach zagranicznych naród nasz dowiaduje się z radością, że Monarcha zdecydował się na ten środek w przekonaniu, iż cała Europa uznaje konieczność położenia kresu smutnemu stanowi rzeczy na Bałkanie w imię ludzkości i dobra powszechnego, ku czemu przychylają się z zapałem narodowe uczucia Rosyan, pragnących bronić sprawy swych braci do ostatka, pokąd zasady sprawiedliwości popierane przez całą Europę, niebędą zastosowane do bytu Słowian i nieuzyskają pewnych rękojmi trwałości.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 listopada. Dziś odbyło się o godz. 10ej nabożeństwo żałobne za duszę Adama Mickiewicza w kościele katedralnym na Wawelu za staraniem młodzieży uniwersyteckiej i technicznej wobec licznego zebrania się pobożnych.

Dziś odbyło się w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo za duszę śp. Maurycego Manna za powodem Redakcyi *Czasu*. Mimo woli naszej nabożeństwo to zeszło się z Mickiewiczowskiem, lecz było zapowiedzianem dawniej, gdy karty donoszące o nabożeństwie w katedrze, dopiero w sobotę po południu były rozlepione a Redakcya *Czasu* ustnie została zawiadomioną dopiero po południu o tem nabożeństwie przez jednego z członków Wydziału czytelni.

Doniesienie o obu tych nabożeństwach w *Czasie* podane, przez przypadkowe wypuszczenie w druku jednego wiersza, stało się niezrozumiałem.

Dziś na obchód Mickiewiczowski w sali hotelu Saskiego, niewielka tylko część osób, którym rozesłano zaproszenie, będzie mogła znaleść miejsce, albowiem już w sobotę nie łatwo było docisnąć się o bilety z zaproszeniem w ręku. Wiemy nawet, że przełożeni szkół publicznych nie dostali już wczoraj biletów, że wiele osób poważnych i znacznych musiało odejść bez biletów. Albo więc liczba zaproszeń przenosi liczbę biletów, albo że jak mówią, otrzymały bilety osoby niezaproszone.

— Jutro dla uczczenia pamięci Adama Mickiewicza przedstawionym będzie w teatrze genialny fragment *Konfederaci Barscy*.

— W sobotę umarł po długiej chorobie Kazimierz Fryderyk Skobel, Dr medycyny, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności, licząc lat 70. Dr Skobel znanym był szczególniej z badań swoich w dziedzinie słownictwa lekarskiego, w której wespół z dzisiejszym prezesem Akademii Dra Majerem pracował.

— Dla XX. Unitów nadesłał nam z uzbieranej przez siebie składki X. Michał Smoleń proboszcz w Wietrzychowicach 17 złr.

— Rozpoczyna się epoka publicznych odczytów. Wczoraj odbył się pierwszy wykład w sali radnej na korzyść Towarzystwa bratniej pomocy młodzieży uniwersyteckiej przy licznym udziale publiczności obojej płci. Dr Bobrzyński, docent prawa polskiego na uniwersytecie Jagiellońskim, na podstawie nowych badań ze źródeł archiwów miejskich, opowiadał dzieje buntu wójta krakowskiego Alberta w r. 1311 za panowania Władysława Łokietka. Prelegent przedstawił wypadki te na tle stosunków mieszczańskich w ogóle, a miasta Krakowa w szczególe w XIII i XIV wieku. Niemiecka kolonizacya miast w Polsce, była skutkiem klęsk i zniszczeń po napadach tatarskich za Bolesława Wstydliwego. Chcąc podnieść po spustoszeniach grody polskie, król ten ściągał kolonistów niemieckich i udzielał im obszernych przywilejów, nie tylko co do wolności od ceł i zabezpieczenia swobodnego handlu, ale nadto przyznając im całkowity samorząd czyli możność rządzenia się samym według prawa magdeburskiego. Wnet jednak zaczynała się objawiać reakcya ludności polskiej przeciw uprzywilejowanemu żywiołowi niemieckiego mieszczaństwa, które używając na ziemi polskiej tak szerokiej gościnności, nie ponosiło ciężarów krajowych, nie utraciło dążeń germanizacyjnych i chęci prowadzenia polityki na własną rękę. Smutna epoka podziałów dawała do tego szerokie pole.

Zaledwie Łokietek po wygnaniu wyszedł zwycięzko z wojny domowej i osiadł znów na zamku krakowskim, a wnet przygotowywał się nowy bunt, mający wystawić kraj na ciężką próbę. Wójtem krakowskim był Albert, naczelnik stronnictwa najbardziej tchnącego duchem niemieckim. Albert w tym duchu przeprowadził wybory do Rady miejskiej, wszedł w związki z biskupem krakowskim Muskatą, także Niemcem z rodu, szukał poparcia duchowieństwa zakonnego, po większej części niemieckiego, zwłaszcza zaś popierany przez swego brata, który był opatem Bożogrobców miechowskich, starał się nadto wciągnąć w spisek przeciw władzy królewskiej inne zniemczone miasta, jak Sandomierz, Nowy Sącz. Albert, aby doprowadzić do skutku swe plany na szeroką stopę obmyślane, sprowadził do Krakowa jedno z książątek szlązkich, wprawdzie piastowskiego rodu, ale całkowicie zniemczone. Książątkiem tym był Bolesław Opolski. Plan zrazu się powiódł. Bolesław na rynku krakowskim otrzymał hołdy królewskie, inne miasta i grody poszły za przykładem Krakowa. Lecz król Łokietek wypróbowany w przeciwnościach, nietylko siłą starał się przełamać opór buntowników. Umiał on z wielką zręcznością przeciągnąć na swoją stronę miasto Nowy Sącz, przyznając mu przywilej co do handlu z Węgrami, wywołać starcie stronnictw w Sandomierzu, przeważnym wpływom opata Bożogrobców miechowskich przeciwstawić wpływ opata benedyktyńskiego w Tyńcu. W ten sposób udało się Łokietkowi odosobnić Kraków i jego wójta Alberta, po czem już łatwo przyszło mu zdobyć siłą miasto, zburzyć dom wójta a na to miejsce wznieść w środku miasta królewską warownię Gródkiem zwaną. Nieobeszło się bez krwawej represyi. Ręka Łokietka ciężko spadła na przywódców i hersztów buntu — Albert uciekł na Szlązk. Odtąd już nigdy nie objawiła się podobna dążność w mieście Krakowie. Samo wspomnienie buntu Alberta uważanem było jako obelga. Mieszczaństwo pochodzenia niemieckiego coraz więcej jednoczyło się z żywiołem polskim, a postać Wierzynka za Kazimierza Wgo stanowi dowód, jak duch wójta Alberta już nigdy się nie podźwignął.

Zajmujące to opowiadanie oddane z kolorytem epoki, zakończył prelegent uwagą, że historya o buncie wójta Alberta z czasów, kiedy się jeszcze przeciw nam buntowano, nie jest bez nauki dla nas; czybyśmy mianowicie zdołali ukrócić bunt wewnętrzny wyłamywania się z pod ordynku pracy narodowej, która wymaga wspólności i karności.

— Pan W. M. złożył w policyi pierścionek złoty z napisem francuskim wewnątrz i wypadłem jednem oczkiem, znaleziony onegdaj przed hotelem Drezdeńskim.

— Synowie tutejszych kupców Leon Kluger i Izrael Spira, złożyli w policyi pieniądze, które znaleźli wczoraj ukryte w ogrodzie na Podbrzeziu. Składają się one z monet austryackiej, rosyjskiej i francuskiej.

— Wczoraj aresztowano na galeryi w teatrze Antoniego B., fryzyerczyka, za nieprzyzwoite słowa.

— Nie zbyt dawno zarządzono więcej stanowisk dla dorożek. Zdałoby się jednak, aby wskazała Dyrekcya policyi jeszcze jedno stanowisko a mianowicie po drugiej stronie Rynku pod wieżą ratuszną. Chcąc bowiem z tej strony szukać dorożki, trzeba po nią chodzić aż na przeciwległą stronę Rynku. Żądanie to zdaje się przeto być usprawiedliwionem.

— Jeżdżenie wózkami z ciężarami po chodnikach i plantacyach ciągle trwa, a nie ma władzy, któraby poczuwała się do obowiązku zapobieżenia złemu. Z browaru Götza wożą piwo na wózkach czterokolnych wprost przez plantacye jak wczoraj o godz. 7ej wieczór do sklepu korzennego na płac Szczepański pod Nr. 240.

— Policya aresztowała służącą podejrzaną z powodu rewizyi odbytej w kanale domu pod. L. 400 i Jana Pytla, wyrobnika, za kradzież wózka ręcznego; Fr. Kubowicza, za kradzież szkła. Wojciech Baran, parobek z Skalbmierza w Królestwie Polskiem, wracającemu ztamtąd kramarzowi, węgrowi, skradł 105 rubli i uszedł do Galicyi. Strażnik policyjny Botulski z pomocą żandarma Jakóba Pereta, dowódcy posterunku w Niepołomicach, ujął go tam i odebrał połowę pieniędzy i odzież za resztę nabytą.

— Dowiadujemy się, że znana pianistka panna Zofia Menter, która niedawno w mieście naszem takie znalazła uznanie, zamierza dać w przejeździe przez Kraków wraz z p. D. Popperem jeszeze jeden koncert.

— Polskie stowarzyszenie akademickie „Ognisko“ w Wiedniu obchodzić będzie d. 2go grudnia b. r. w sali „Grand Hôtel“, rocznicę zgonu Adama Mickiewicza uroczystym obchodem pamiątkowym i zaprasza na ten obchód rodaków bawiących w Wiedniu. Karty wstępu wydawane są bezpłatnie w lokalu stowarzyszenia: I, Rotenthurmstrasse Nr. 9.

— *Leipziger Tagesblatt* zamieszcza wzmiankę następną o restauracyi pomnika księcia Poniatowskiego w Lipsku:

„Pamiętną jest bitwa pod Lipskiem r. 1813, gdzie d. 19go października znalazł śmierć w Elsterze bohatyr polski, książę Józef Poniatowski. Ciało jego znaleźli dopiero d. 24go października rybacy miejscowi: Krystyan Benjamin Meissner, Jan Krystyan Meissner, Jan Adam Wolf, Jan Krystyan Ludwik Friedrich, ze swym towarzyszem Janem Karolem Reichertem. Przyjaciel księcia jenerał dywizyi Aleksander Rożniecki wystawił mu w roku 1814 sarkofag wspólnie z wieloma żołnierzami polskimi. Między orłami polskiemi mieściło się nazwisko księcia i kilka słów z uznaniem jego bohatyrstwa. Wskutek nowych budowli w tej okolicy, sarkofag za zleceniem władzy został przeniesiony i zbudowany w okręgu trzeciej szkoły głównej przy ulicy Lassingo, niedaleko brzegu Elstery, gdzie Poniatowski śmierć znalazł. Równocześnie zaginął domek Japoński z 16,000 tafelkami porcelanowemi, historyczny przez ten sam nieszczęśliwy wypadek. Kamień grobowy księcia od lat 60 zwiedzany był przez cudzoziemców a szczególnie przez Polaków — nie jeden z nich płakał rzewnie nad wspomnieniem wypadków ściśle związanych z historyą Lipska po wszystkie czasy.

Pomnik ten teraz odnowiono. Wydział krajowy galicyjski pod protekcyą Jego ces. Mości cesarza Franciszka Józefa czuwa także nad zachowaniem historycznych pamiątek. Za staraniem Wydziału przybył w ciągu tego lata hr. Mieczysław Potocki, aby mu rada miejska w Lipsku zezwoliła zrestaurować pomnik Poniatowskiego, jako c. k. konserwatorowi pomników sztuki i historycznych pamiątek. Jego żądanie uprzejmie było przyjęte, pomnik miał zostać w miejscu, gdzie stał dotychczas. Hr. Mieczysław Potocki i jego zastępca hr. Adolf Poniński zamieszkały w Lipsku z budowniczym Sayfartem ułożyli plan budowy i kosztorys na 2400 marek. Plan prawdziwie estetycznie ułożony był godną pamiątką poległego bohatyra. Równie świetnie wykonany.

Postawiony kamień przez jenerała Rożnieckiego ujmują w górze wojskowe oznaki: hełm, miecz, laska marszałkowska i wieniec laurowy, a wspiera go wysoki piedestał z odpowiedniego białego piaskowca. Po jednej stronie piedestału czytamy: *„Aere publico Regnor. Galiciae et Lodomeriae“*; na drugiej *„Restauratum A. D. MDCCCLXXVI Cura Mieczislai a Potok Potocki“*; na trzeciej Wojsko polskie. Czwarta strona mieści spiżowy medalion z popiersiem Poniatowskiego, lecz dopiero ma być osadzony. Na dawnym kamieniu wyryty jest dzień urodzenia i śmierci księcia.

Mniejszy kamień oznaczał miejsce na brzegu, gdzie rybacy znaleźli ciało Poniatowskiego, wystawiony przez ówczesnego właściciela gruntu bankiera Reichenbacha. Tysiące nazwisk było na nim wypisanych Polaków, którzy zaprzysięgli wierność cieniom potomka królewskiego i jego nieszczęśliwej ojczyźnie. Jeszcze istnieje ten kamień i umieszczony jest przy ulicy Poniatowskiego“.

— Ze względu na ważną rolę polityczną, jaką odgrywa dziś lord Salisbury, dajemy kilka dat o jego osobie: Robert Artur Talbot Gascoyne Cecil, trzeci margrabia a ósmy earl Salisbury, urodził się w r. 1830. W r. 1853 wstąpił do Izby gmin jako deputowany ze Stamford, w r. 1868 został po ojcu swoim lordem. Ojciec jego był od r. 1858—59 członkiem gabinetu. Podczas wojny duńsko-niemieckiej, lord Cecil odznaczał się nieprzyjaźnią ku Niemcom. W 1865 otrzymał po śmierci brata tytuł wice-hrabiego Cranborne, pod tem nazwiskiem wstąpił w r. 1866 do gabinetu Derbego, jednak już w r. 1867 wystąpił z ministerstwa wraz z lordem Carnarvonem i jenerałem Peelem, gdyż konserwatywne zasady jego nie mogły się pogodzić z projektami reform ówczesnego ministra skarbu Disraelego. W r. 1869 lord Salisbury został kanclerzem uniwersytetu Oxfordzkiego. W r. 1874 wstąpił do obecnego gabinetu jako minister spraw indyjskich.

— Otrzymano w Rzymie telegram z Palermo z dnia 25go b. m. donoszący, że bankier angielski w Palermo Rose, którego ujęli pod miastem rabusie i domagali się okupu, został puszczony wolno. Pokazuje się zatem, że pomogło ogłoszenie ministra, że w razie nie wypuszczenia Rosego, wszyscy urzędnicy policyjni dostaną dymisyę.

— Telegram z Kalkuty z d. 25go listopada donosi, co następuje: Raport gubernatora Bengalu o jego podróży przez posiadłości zniszczone tyfonem (burzą z wylewem wód) oblicza straty w ludziach na 215,000 osób.

TEATR. We wtorek dnia 28go listopada: Ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. — Dwa akta dramatu, napisane po francusku przez Adama Mickiewicza, tłumaczone wierszem przez T. Olizarowskiego: *Konfederaci Barscy.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 25go listopada pochmurno; termometr od — 3·0 doszedł do — 0·4 C. Dnia 26go od południa pogoda, która dotrwała do dnia następnego; termometr od — 2·0 spadł wieczorem na — 8·4. Barometr opada; rano o 6ej dnia 27go listopada stan jego był 743·6 mill., termometru — 10·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 28go listopada: Św. Rufina męczennika i Mansweta.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Głównym wydarzeniem ubiegłego tygodnia była deklaracya dyrekcyi Banku Narodowego, że na propozycye ministeryalne, utworzenia nowego towarzystwa finansowego z prawem emisyi biletów bankowych pod warunkami wyrażonemi w przesłanym jej projekcie do statutu i regulaminu przystać nie może. Warunki te były rzeczywiście pod niejakim względem zbyt uciążliwe, pod innemi względami jednak wymaga ich obecne położenie rzeczy i będzie trzeba znaleźć sposób ułożenia ich za wspólną zgodą.

W chwili, kiedy towarzystwo Banku narodowego zawierało kontrakt z rządem austryackim, rząd ten był jednolitym i niezależnym od późniejszych zaprowadzonych zmian konstytucyjnych. Dziś każde towarzystwo zgłaszające się o przywilej wypuszczania biletów bankowych, stawa wobec dwoistego rządu, z którym się obliczać musi. Nie będzie więc można uniknąć dwóch oddzielnych dyrekcyj, starać się tylko o to wypada, żeby wydział bankowy czyli tak zwany „Organ centralny" zyskał więcej atrybucyi, któreby go nietylko do przeprowadzenia należytej kontroli, ale i do stanowczego wywierania wpływu na emisyę asygnat i na cały zakres tak zwanej „polityki bankowej" t. j. osądzenia w jakiej porze trzymać się znaczniejszych, w jakiej mniejszych rezerw, jakim kołom udzielać środków pewnych okoliczności kredytu, jakim go zaś odmawiać i t. p. dyrektywy. Jakkolwiek ważność zapewnienia bezpieczeństwa kapitału i zebraniu stosownych zysków wymaga złożenia tych czynności w jedne silne ręce, to jednak i rząd powinien sobie w tej mierze zastrzedz przynajmniej kontrolę co do granic, wśród jakich interes pracy z interesem giełdowym ma być zrównoważonym. W myśl statutów miała się tem zająć niezależność dyrekcyj, ale ta rzeczywiście dalej w tej mierze nie sięga, jak do zabezpieczenia samych Węgrów od krzywd, jakieby im partya niemiecka wyrządzić mogła. Interes reszty krajów koronnych zabezpieczonym jedynie być może przez prawną kontrolę, jaką sobie w tej mierze rządy zastrzegą. W obecnym programie zastrzeżenie wyrażało się w takiej formie, że rząd zastrzegał sobie prawo zakładać nowych filij w pewnych miejscach. Zastrzeżenie sobie wpływu i pod względem wysokości uposażenia filij i pod względem zasilania kredytem pewnych przedsiębiorstw, jak n. p. towarzystw zaliczkowych, zdaje nam się być rzeczą dla rządów równie niezbędną, z wobec zagrożenia wielu stosunków prowincyonalnych niezbędną. Dobrze więc, że dyrekcya banku odmówiła przyjęcia obecnie przedłożonego statutu i podała sposobność do uzupełnienia go w pomienionym tu kierunku.

Natomiast inne wymagalności rządów są przesadne i z interesem Banku narodowego niezgodne. Do takich zaliczamy ogólnikowe zobowiązanie Banku narodowego do wspierania rządu we wszelkich krokach, jakie przedsięweźmie celem przywrócenia waluty. Tak nieograniczonego niczem obowiązku żadna instytucya przyjąć nie może. Trzeba w tej mierze umówić ściśle określone granice.

Wyłączny przywilej emitowania biletów bankowych jest wprawdzie ważnem źródłem zysku, ale i cena, jakiej rządy za to wymagają, jest nie małą. Oprocentowany dotychczas dług państwa w Banku narodowym, wynoszący 80 milionów, ma pozostać na następne lat dziesięć bez oprocentowania, a mimo tego rządy roszczą sobie prawo do połowy zysków nad 6 %, a do ¾ tychże zysków nad 10 %. To i nam zdaje się być nieco uciążliwem dla mającego się świeżo zawiązać towarzystwa bankowego, nie zwabia przeto konkurencyi i korzystną ugodę w innych punktach z Dyrekcyą banku utrudnia. Trzeba się starać wymódz jak najszerszy i najtańszy kredyt dla wszystkich krajów koronnych, jak najpraktyczniejsze warunki eskontowe, a natomiast znów otworzyć towarzystwu widoki wyższego zysku!

Uwaga p. Lucama co do rozdziału funduszu bankowego między Austryę a Węgry w stosunku 70 do 30, że pory najżywszego ruchu kredytowego w obu krajach nierówne i że zapobieganie kolejnemu przenoszeniu funduszów może sprawić, że nieraz w jednej połowie państwa będą kasy pełne próżnujących pieniędzy, a w drugiej połowie kryzys kredytowa, są bardzo słusznemi i na wielką zasługują uwagę.

Deklaracya dyrekcyi Banku narodowego, jako przewidziana i w części już poprzednio przez *Trésor* ogłoszona, nie wywarła zbyt silnego wrażenia na giełdę a usposobienie jej zdradzające już od dawna charakter zupełnego wstrzymywania się od wszelkich tranzakcyj tak zwyżkę, jak zniżkę na celu mających, pozostało i w ubiegłym tygodniu niezmiennem.

Losowanie obligacyj indemizacyjnych
dnia 31 października 1876 r.

C) *fundusz indemnizacyjny Galicyi wschodniej.*

(Dokończenie).

na **1000** złr. z kuponami. Nr. 228, 363, 502, 614, 635, 958, 1.098, 1.188, 1.311, 1.512, 1.563, 1.663, 2.064, 2.213, 2.248, 2.329, 2.501, 2.529, 3.000, 3.097, 3.174, 3.242, 3.491, 3.512, 3.738, 3.767, 4.452, 4.488, 4.682, 4.773, 4.804, 4.846, 5.071, 5.205, 5.295, 5.651, 5.763, 5.792, 5.876, 5.889, 5.904, 6.096, 6.422, 6.552, 6.597, 6.655, 6.883, 6.890, 6.918, 6.921, 7.246, 7.272, 7.319, 7.397, 7.441, 7.466, 7.537, 7.681, 7.782, 7.820, 8.168, 8.190, 8.200, 8.243, 8.460, 8 533, 8.739, 8.966, 9.036, 9.070, 9.148, 9.253, 9.321, 9.347, 9.378, 9.816, 9.838, 9.913, 10.013, 10.021, 10.291, 10.398, 10.599, 11.068, 11,117, 11.209, 11.434, 11.781, 11.827, 12.018, 12.050, 12.211, 12.416, 12.457, 12,472, 12.596, 12.713, 12.735, 12.771, 12.774, 12,839, 13.530, 13.732, 13.791, 13.824, 13.854, 13.866, 13.942, 13.983, 14.178, 14.236, 14,438, 14.489, 14.729, 14.865, 14.994, 15.000, 15.065, 15,089, 15.405, 15.444, 15.612, 15.718, 15.753, 15.800, 15.830, 15.988, 16.038, 16.187, 16.189. 16.305, 16.577, 16.642, 16.662, 16,699, 16.989, 17,018, 17.280, 17,356, 17.596, 17,920, 18.220, 18,223, 18.365, 18.386, 18.431, 18.630, 18.939, 19.035, 19,354, 19.660, 19.967, 20.028, 20.049, 20.124, 20.129, 20,494, 20.580, 20.587, 20.612, 20.955, 21.031, 21.189, 21.257, 21.298, 21.463, 21.714, 21.978, 22.086, 22,235, 22.456, 22.532, 22.560, 23.172, 23,202, 23.236, 23,239, 23.307, 23.347, 23.655, 23.784, 23.872, 24.017, 24.032, 24.070, 24.092, 24.165, 24.200, 24.305, 24.310, 24.537, 24.609, 24.799, 25.346, 25.383, 25.411, 25.413, 25.540, 25.593, 25.599, 25.601, 25.782, 25.893, 25.897, 26.194, 26.295, 26.594, 26.718, 26.725, 26,737, 26.941, 26.986, 27.086, 27.136, 27.776, 27,787, 27.841, 27.939, 27.984, 28.072, 28.081, 28.085, 28.091, 28.155, 28,398, 28.659, 28.720, 28.722, 28,765, 28.766, 28,866, 29.328, 29.355, 29.440, 29.489, 29,553, 29.770, 29.817, 29.868, 29.885, 29.946, 30.147, 30.185;

na **5.000** złr. z kuponami. Nr. 49, 135, 193, 393, 993, 1.041, 1.102, 1.462, 1.834;

na **10.000** złr. z kuponami. Nr. 13, 393, 1.019, 1.149, 1.641, 1.925.

i Lit. **A.** Nr. 595 na złr. 2.710, Nr. 1.339 na 470, Nr. 1.839 na 3.930, Nr. 1.894 na 110, Nr. 1.943 na 740, Nr. 1.949 na 250, Nr. 1.976 na 7.000, Nr. 2.321 na 140, Nr. 3.186 na 950, Nr. 3.441 na 5.540, Nr. 4.469 na 800, Nr. 4.782 na 50, Nr. 4.991 na 100, Nr. 5.046, na 509 Nr. 5.505, na 50, Nr. 5.568 na 2.020, Nr. 5.579 na 50, Nr. 5.582 na 190, Nr. 5.596 na 200, Nr. 5.646 na 100, Nr. 5.759 na 2.750, Nr. 5.923 na 2.550, Nr. 5.946 na 2.500, Nr. 5.981 na 550, Nr. 6.049 na 200, Nr. 6.077 na 2.000 Nr. 6.080 na 100 Nr. 6.263 na 100 Nr. 6.328 na 100 Nr. 6.431 na 50, Nr. 6.472 na 100, Nr. 6.802 na 50, Nr. 6.983 na 350, Nr. 7.022 na 200, Nr. 7.055 na 200, Nr. 7.170 na 1.050, Nr. 7.179 na 300, Nr. 7.210 na 200, Nr. 7.263 na 800, Nr. 7.280 na 800, Nr. 7.290 na 200, Nr. 7.291 na 350, Nr. 7.326 na 300, Nr. 7.346 na 900, Nr. 7.350 na 700, Nr. 7.490 na 600, Nr. 7.495 na 700, Nr. 7.607 na 300, Nr. 7.812 na 300, Nr. 7.821 na 10.000, Nr. I. 7.831 na 10.000, Nr. 7.896 na 10.000, Nr. 7.979 na 400, Nr. 8.044 na 650, Nr. 8.114 na 500, Nr. 8.440 na 200, Nr. 8.504 na 150, Nr. 8.577 na 200, Nr. 8.580 na 100, Nr. 8.624 na 200, Nr. 8.644 na 200, Nr. 8.685 na 300, Nr. 8.738 na 250, Nr 8.745 na 1.550, Nr. 8.877 na 200, Nr. 8.886 na 100, Nr. 8 980 na 200, Nr. 9.056 na 650, Nr. 9.147 na 10.000, Nr. 9.153 na 10.000, Nr. 9154 na 10.000, Nr. 9.156 na 10.000, Nr. 9.216 na 510, Nr. 9.326 na 300, Nr. 9.352 na 200, Nr. 9.360 na 200, Nr. 9.436 na 50, Nr. 9.494 na 200, Nr. 9.527 na 1.000, Nr. 9.580 na 2.850, Nr. 9.700 na 750, Nr. 9 792 na 200, Nr. 9.829 na 100, Nr. 9.935 na 100, Nr. 9 953 na 200, Nr. 10,110 na 5 550, Nr. 10,123 na 100, Nr. 10.124 na 100, Nr. 10.306 na 100, Nr. 10.350 na 200, Nr. 10.517 na 200, Nr. 10 681 na 200, Nr. 10.697 na 700, Nr. 10.748 na 100, Nr 10,770 na 200, Nr. 10.805 na 100, Nr. 10.815 na 200, Nr. 10.921 na 2.100 Nr. 10.961 na 300, Nr. 11.014 na 100, Nr. 11,050 na 1.000, Nr. 11.091 na 2.000. Nr. 11.101 na 650, Nr. 11.166 na 200, Nr. 11.172 na 200, Nr. 11.176 na 50, Nr. 11.286 na 4.100, Nr. 11 330 na 300, Nr. 11.361 na 500, Nr. 11 412 na 100, Nr. 11.430 na 100, Nr. 11.458 na 50, Nr. 11,593 na 400, Nr. 11.608 na 50, Nr. 11.633 na 100, Nr. 11.669 na 1.250, Nr. 11.690 na 100, Nr. 11.772 na 500, Nr. 11.794 na 6.800, Nr. 11.829 na 100, Nr. 11.842 na 850, Nr. 11.901 na 300, Nr. 11.941 na 100, Nr. 12.017 na 100, Nr. 12.106 na 1.900, Nr. 12.111 na 100.

I. Nr. 7.831 z częściową kwotą 8,090 złr.

Powyższe obligacye wypłacone zostaną po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w kasie funduszów indemnizacyjnych we Lwowie, która na niewylosowaną część obligacyj nowe obligacye wystawi.

Przyjechali do Krakowa od 26go do 27go listop.

HOTEL POLLERA: Edward Wiener z Wiednia, Piotr Gross ze Lwowa, Maks Tedesco z Wiednia, Adam Noel z Solosówki, Adolf Zwehl z Lipska, Józef Pick z Pragi, J. Friedländer z Poznania, Ludwik Meiler z Berna, Wiktor Weiss, Józef Frey z Wiednia, M. Grünwald z Wiednia, Władysław Bräuer z Wiednia, Adolf Jacoby i Józef Rachenfeller z Neuwied n. R., Leon Potonie z Paryża, Robert Braunschweig z Remscheid, B. Grim z Wiednia, Andrzej Miroszowski z Kongresówki, Gustaw Dąmbski z Kosowy, hr. Helena Krukowiecka z Warszawy, M. Schmelz z Oświęcimia, Julian Pivirotto z Florencyi.

HOTEL SASKI: Zenon Słonecki z Grabownicy, Ryszard Philipsborn z Berlina, Kornel Chwalibóg z z Galicyi, Józef Ball z Tuligłów, Tadeusz Dorożyński z Rosyi, hr. Juliusz Korytowski ze Lwowa, Henryk Egger z Wiednia, Filipina Zienkiewicz z Drezna, hr. Józef Męciński z Partynia, Rudolf Briese z Prus, hr. Alfred Kalkreuth z Prus, Karol Zwilling z Rayska, Antoni May z Wiednia, Karol Kruser obyw. z Podola.

Oświęcim 20 listop. — Za hektolitr pszenicy 9·10, żyta 7·50, jęczmienia 5·40, owsa 5·40, grochu 7·—, fasoli 6·—, ziemniaków 1·91, za liter masła — —, za kilogram mięsa — —, za 100 kilogramów siana 3·50, słomy 3·50.

Biała 20 listopada. Za hektolitr pszenicy 8·70, żyta 6·70, jęczmienia 5·10, owsa 3·60, kukurudzy 6·20, fasoli 7·40, soczewicy 16·—, prosa 10·20 tatarka 6·30, ziemniaków 2·20, za 100 kilogramów, siana 3·70, koniczu 4·—, słomy 2·20, do 3·80, wełny od 160 do 300 złr; koniczyny 70.—. za 1 kilo mięsa —.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 25go listopada. Większa część komisyi Izby deputowanych przeciwną jest projektowi rządowemu, aby tylko wojskowi posiadacze legii honorowej mieli eskortę honorową wojskową na pogrzebach. W dalszym ciągu obrad nad budżetem wyznań Bardoux, Paskal Duprat i Talandier mówią przeciw temu budżetowi, którego broni prezes ministrów Dufaure, wykazując jego sprawiedliwość oraz i konieczność. Minister mówi że poczytują za tyraństwo, aby obywatel obowiązany był przykładać się do pokrycia kosztów wyznania, do którego sam nie należy, ale podobny zarzut mógłby spotkać wszystkie pozycye budżetu. Czy w 40.000 gminach znajdzie się jeden człowiek, coby niósł pomoc choremu, wychowywał jego dzieci i kształcił w wyższej moralności? Żadna służba nie zasługuje na większą opiekę państwa. Dufaure odpiera zdanie tych, którzy wywołują widziadło klerykalizmu i oświadcza, iż rząd będzie dwie rzeczy pilnie wspierał, zarówno mu drogie: religię i republikę. Izba uchwala następnie 443 głosami przeciw 62 pierwszy rozdział budżetu wyznań. Wotum to mieści w sobie odrzucenie poprawki, która żądała zwinięcia budżetu wyznań. Następnie uchwala Izba drugi i trzeci rozdział budżetu.

Paryż 25 listopada. Göschen przybył tu dziś wieczór z Egiptu a w poniedziałek stanie w Londynie.

Rzym 24 listopada. Książę Galliera umarł.— Reprezentanci Francyi na konferencyi wsiedli dziś w Brindisi na parowiec awizowy „Desaix" i udali się do Konstantynopola.

Rzym 25 listopada. Izba odbywała sprawdzanie wyborów. Prezes ministrów Depretis przedłożył pierwszy preliminarz budżetu na r. 1877 a Mancini pierwszą księgę kodeksu karnego, tudzież projekta ustaw tyczące się odpowiedzialności urzędników, sporów o kompetencyę, praw i nadużyć duszpasterzy w wykonywaniu obowiązków duchownych, wreszcie zniesienia aresztu osobistego za długi cywilne i handlowe.

Rzym 25 listopada. Eskadra rosyjska opuściła Neapol, i niewiadomo, dokąd odpłynęła. Korweta rosyjska „Askold" odpłynęła z Spezzii do Genui.

Rzym 25 listopada. Margr. Salisbury oczekiwany jest w Rzymie, gdzie naradzać się będzie z ministrem spraw zagranicznych.

Londyn 25 listopada. W tutejszych sferach politycznych opowiadają, że Rosya sformułuje wyraźnie na konferencyi, podczas wniosku okupacyi tych prowincyj tureckich, które mają mieć przez Europę poręczony samorząd, formę tej okupacyi i wyraźnie nie byłaby przeciwną przyjęciu niektórych przepisów z r. 1860 naznaczonych na przypadek obsadzenia Syryi.

Londyn 25go listopada. Dzienniki wymieniają hr. Rilvas jako prawdopodobnego następcę zmarłego posła portugalskiego w Londynie księcia Saldanha.

Petersburg 25 listopada. W subskrypcyi rozpisanej d. 18 b. m. na czwartą emisyę 100 milionów rubli w 5 procentowych biletach bankowych (92 za 100), w samym już Petersburgu i Moskwie podpisano wyżej nad potrzebę; podpisy z miast gubernialnych jeszcze nie nadeszły.

Haga 24 listopada. Izba niższa uchwaliła wnioski ustaw tyczące się monety. W Holandyi zatrzymany będzie dotychczasowy system jak na teraz i komisya finansowa upoważnioną zostanie w miarę okoliczności sprzedawać srebro i kupować złoto. W Indyach holenderskich zaprowadzoną będzie waluta srebrna i złota (ta ostatnia tylko po 10 zł.). Rząd indyjski niebędzie miał prawa sprzedawania srebra; ale może przyjmować monety zagraniczne według taryfy ocenione.

Madryt 24 listopada. W kongresie oświadczył minister spraw zagranicznych, odpowiadając na interpelacyę tyczącą się mniemanego traktatu między Hiszpanią a Niemcami, że odnośne podania dzienników są bezzasadne.

Dubrownik 26 listopada. Jlny konsul i ajent rosyjski w Czarnogórze, radzca stanu Jonin, który wczoraj wrócił tu z Cetyni, powołany telegrafem do Petersburga, natychmiast tam wyjechał. Dowódzca powstańców Jan Musicz przytrzymany został na ziemi austryackiej przez żandarmów i odstawiony do Slana.

Kair 24 listopada. Chediw zaproponował bankom egipskiemu i anglo-egipskiemu, aby wspólnie założyły bank narodowy egipski z kapitałem 2 milionów funt. sterl.

Nowy Jork 24 listopada. Stosunek głosów we Floridzie zawsze jeszcze niepewny; w żadnym zaś razie nie przenosi większości 200 głosów.— Raport roczny złożony przez jenerała Shermana oblicza siły armii na 25,000 ludzi, którzy stosownie rozmieszczeni, utrzymują spokojność. Sherman uznaje szczególniej roztropność i stałość wojsk stojących na Południu i zapowiada rychłe zakończenie wojny z Indyanami.

Nowy Jork 25 listopada. W skutku ogłoszonego w depeszy z d. 23 b. m. postępowania komitetu ruchu w Karolinie południowej, najwyższy sąd skazał wszystkich członków komitetu na 1,500 dolarów i na uwięzienie aż do wypuszczenia na wolność za nakazem sądowym.

Dziś zbierają się kluby wiernokonstytucyjne, aby otrzymać w sprawie ugody z Węgrami wyjaśnienia od ministrów, którzy pojawić się mają w komplecie. Dzienniki wiedeńskie niektóre zapewniają, iż przypuszczenie, jakoby stanowisko gabinetu było zachwiane, nie ma najmniejszéj podstawy; inne jednak utrzymują, iż upadek jeżeli nie całego gabinetu, to kilku jego członków, jest niewątpliwy. Zdaje się atoli, iż twierdzenie pierwszych jest prawdopodobniejsze, albowiem ze źródeł do rządu zbliżonych wnosić można, iż rząd znajdzie jeszcze punkt wyjścia w sprawie bankowéj, która stała się teraz osią całéj ugody węgierskiéj. O téj „furtce" pisał jeszcze onegdaj korespondent nasz wiedeński.

Wydział budżetowy Izby deputowanych ukończył już obrady nad preliminarzem budżetu na r. 1877. Pozostaje tylko jeszcze uchwalenie ustawy skarbowéj i zatwierdzenie sprawozdania ogólnego budżetowego sprawozdawcy dep. Wolfruma. Pracy téj dokona wydział w ciągu bieżącego tygodnia, tak iż prawie niewątpliwie w pierwszych dniach grudnia rozpocznie się dyskusya budżetowa na pełnych posiedzeniach Izby. Natomiast obrady w wydziale reformy podatków wstrzymane nieco zostały, albowiem wydział zażądał od rządu tabel, według których obliczony być ma dochód przypuszczalny z podatku dochodowo-osobowego. Dopóki tych tabel rząd nie nadeśle, wydział postanowił nie zbierać się.

Pod względem kwestyi bankowej krążyła wczoraj po Wiedniu pogłoska o wyrażeniu ze strony N. Pana niezadowolenia gubernatorowi banku narodowego bar. Pipitzowi i jlnemu sekretarzowi banku Lucamowi, nawet głoszono ich ustąpienie z urzędu; *D. u. M. Ztg* powiada, że krok taki jeszczeby zaostrzył opozycyę.

Doniósł już teleram, że ks. Władysław Czartoryski ogłosił w dziennikach francuskich oświadczenie, które podajemy dosłownie:

„Panie Redaktorze! Od kilku dni pogłoski rozpuszczane z pewną wytrwałością z Berlina zapowiadają grożącą w Polsce agitacyę, a nawet powstanie. Podsuwają nadto podejrzenie, jakoby emigracya polska nie była obcą tej agitacyi. Mogę zaręczyć według najpewniejszych doniesień, że wszystkie te pogłoski są całkowicie kłamliwe. Na całym obszarze Polski nie ma żadnego śladu agitacyi a „porządek panuje w Warszawie". Co się zaś tyczy emigracyi polskiej, nie myśli ona w żadnym razie popychać kraju do jakiego ruchu nierozważnego. *Wł. Czartoryski.*"

Dodać tu winniśmy, że pomimo tego dzienniki pruskie, mianowicie rządowe, nie przestają powtarzać fałszów w tej mierze, donosząc, że w Warszawie wykryto spisek i znaleziono skład broni. Jest w tem uporczywem podawaniu kłamstwa metoda.

Język polski w sądach pruskich przyszedł jeszcze raz pod obrady w piątek z powodu organizacyi sądownictwa. § 151 mówi bowiem, że w razie nieznajomości języka niemieckiego przez strony stające przed sądem, ma być przywołany tłumacz, ale drugi protokół w tym języku jest zbyteczny. Dr Chosłowski żądał dopełnienia tego § w ten sposób, iż na żądanie stron ma być drugi protokół w obcym języku wygotowany. W obronie tej poprawki przemawiali X. Edmund Radziwiłł, Dr Schröder z Lippstadt, Dr Donimirski, Dr Reichensperger z Crefeld i postępowiec Dr Haenel, a przeciw poprawce Puttkammer i tajny radzca Schmidt. Wniosek jednak rzeczony został przez Izbę odrzucony.

Lord Salisbury skończył swój objazd po Europie z różczką oliwną, przyjmowany wszędzie z wspaniałością, która miała go ująć i usposobić przychylnie, bo nawet ks. Bismark zjechał do Berlina dla niego. Pełnomocnik angielski okazuje się być skłonnym do wszelkich ustępstw, byle tylko nie zerwać rokowań z Rosyą. Korespondent nasz wiedeński podaje rozmowę mianą z nim w Wiedniu. Głoszą nawet, że Salisbury jest tak wyrozumiały, iżby nie sprzeciwiał się nawet okupacyi ziem tureckich, byle tylko oznaczyć wyraźnie granice okupacyi i czas jej trwania. Wiadomość ta jednak zdaje się nie odpowiadać zapatrywaniu się rządu angielskiego. Wszelako wątpić można, aby rząd angielski okazał się gotowym do ustępstw dopiero teraz, a nie dawniej — teraz, gdy każde jego ustępstwo miałoby cechę porażki.

W Izbie deputowanych w Wersalu książę Napoleon znów wystąpił z filipiką swoją przeciw Kościołowi: różni się on pod tym względem od innych bonapartystów i przypomina swojem zachowaniem się rolę księcia Filipa Orleańskiego Egalité, który chciał prześcignąć sankiulotów, ale właśnie ta jego zaciekłość przeciw własnemu gniazdu, zgubiła go. Książę Napoleon lubiał już za cesarstwa bawić się w socyalistę, ale po śmierci Napoleona III chciał stworzyć bonapartyzm anti-cesarski, jako przeciwnik syna cesarza Napoleona. Wystąpienie jego w Izbie przeciw budżetowi spraw duchownych wywołało zatargi i wrzawy, w których wzięli udział bonapartyści, legitymiści i republikanie. Po za tem zajściem, które nie wyrosło po za sferę skandalu i osobistości, usiłowali radykalni obalić budżet wyznań, trzymając się tej doktryny, że państwo powinno być bezwyznaniowe, a na fundusz każdego wyznania płaci ten tylko, kto się do tego wyznania pisze. Najtańszym kosztem wyszliby bezwyznaniowcy, bo do żadnego nie należą kościoła. Jutro mógłby kto powiedzieć, że nie należy do żadnej gminy, żadnej korporacyi, aby ciężarów z tego tytułu nań spadających nie ponosił. Mimo opozycyi, Izba uchwaliła siedmioma ósmemi wszystkich głosów pierwszy rozdział budżetu wyznań, odrzuciła tem samem żądanie, aby budżet wyznań znieść zupełnie.

Gabinet włoski pośpieszył zaraz z budżetem wnieść kilka projektów ustawodawczych zasadniczej treści, jak nowy kodeks karny, ustawę anti-kościelną, to jest o prawach i nadużyciach władzy duchownej, której sam tytuł wskazuje, że jest to mniej więcej odpis pruskich ustaw majowych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 27 listopada. *Montags Revue* pisze: Lubo już w posiadaniu dotyczących postanowień, minister skarbu nie przedłoży Radzie państwa projektów o budowie kolei żelaznych, dopóki nie dojdzie się do wyjaśnienia położenia parlamentarnego. Szybka troskliwa narada jest ułatwioną. *Montags Revue* dowiaduje się, że rząd przysposabia jeszcze na tę sesyę Rady państwa przedłożenie, w którem przez zmianę dotyczącej ustawy przyznany będzie posiadaczom obligacyj prioritetowych kolei żelaznych, bez uszczerbku praw akcyonaryuszów i ich zgromadzenia ogólnego, głos doradczy w czynnościach kuratorstwa.

Wiedeń 27 listopada. Jak słychać, wydział bankowy potwierdził na dzisiejszem posiedzeniu uchwalę dyrekcyi względem odrzucenia nowych statutów banku. Wniosek względem zwołania powszechnego zebrania się uczestników banku został odrzucony.

Wiedeń 27 listopada (*pryw.*). Wszelkie doniesienia o zastrzeżeniu zrobionem przez NPana wobec Pipitza i Lucama, albo o słowach nagany ze strony Cesarza nad zmienieniem statutu bankowego, są zupełnie zmyślone. Szell przybył tu, ale Tisza nie przybył, jak głoszono.— Naczelny wódz wojsk rosyjskich W. ks. Mikołaj wyjeżdża dziś z Petersburga do armii południowej.

Paryż 27 listopada. Ks. Lubomirski wystosował pismo do dzienników, w którem mówi: Polacy niepowinni niczego oczekiwać od mocarstw; nagania on tworzenie legii polskiej w Konstantynopolu, a radzi Polakom, aby otwarcie i lojalnie rzucili się w ramiona Rosyi, jeżeli nie chcą, aby imię ich zniknęło z powierzchni ziemi. (Gdy się słyszy radę, trzeba zawsze spytać: od kogo rada wychodzi. Dla tego nadmienić musimy, że owym Lubomirskim jest Józef syn Marcelego, niegdyś paź dworu cara Mikołaja, oficer gwardyi rosyjskiej, obecnie pisze liche powieści francuskie na tle życia rosyjskiego. *Red.)*

Paryż 27go listopada. Wiele dzienników uważa ustąpienie Dufaura z gabinetu za nieuniknione, odkąd większość Izby nie przystaje na jego idee.

Petersburg 26 listopada. Sprawozdanie kontrolora państwa z r. 1875 stwierdza nadwyżkę dochodów blisko 28 milionów rubli a w wydatkach oszczędność blisko 13 milionów w porównaniu z preliminowanym budżetem. D. 1 stycznia 1876 skarb miał do rozrządzenia przeszło 40 milionów. Dochody w r. 1875 przyniosły przeszło o 18 milionów rubli więcej niż w r. 1874.

Madryt 26 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu oświadczył prezes ministrów Canovas; odpowiadając na interpelacyę tyczącą się tolerancyi religijnej, iż grożącej mu utracie popularności stawił czoło, aby utrzymać w konstytucyi dotyczący przepis, pomimo opozycyi znacznej większości Hiszpanów. Minister przy tej sposobności wyraził się bardzo chlubnie o katolicyzmie. (no, któżby myślał o tym zaszczycie?)

Madryt 27 listopada. Kongres odrzucił 183 głosami przeciw 60 wniosek Sagasty, który oświadczył, że rząd źle tłumaczył artykuł konstytucyi w kwestyi religijnej.

Dubrownik 26 listopada. Delegaci demarkacyjni Albori, Bogolubow i Pejowicz wyjechali do Zaslapu. Delegaci na Albanię udają się dziś po południu na łodzi działowej austryackiej „Moeve" do Antivari a stamtąd do Podgorycy.

Kurs. Wiedeń 27 listopada, godz. 2 m. 36 po poł. Renta papierowa 61·10. — Renta srebrna 66 80. — Losy z r. 1860 109·—. — Akcye Banku Narod. 823.—. Akcye kredytowe 139·30. — Londyn 126·60 —. Srebro 112·80. — Napoleony 10·11—— Lombardy 79·—.— Losy z r. 1864 134.75. Akcye kolei Karola Ludwika 198·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 113·—. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 87·—.— Akcye kolei węg. wschod. 28·—. Anglo Bank 71·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 84·50. — Losy premiowe węgierskie 67·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 84·75.— Akcye kolei półn. zach. austr. 85·50.— Akcye galic. hipoteczne — Akcye franko-austr. — Marki 62·27 Talary —·— Ruble 153·75.

Usposobienie: —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 27go Listopada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 53½	1 55
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 68	1 75
Mark niemiecki „ 1 „	0 61¼	0 63⅔
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 90	6 05
Dukat austryacki „ 1 „	5 90	6 05
Napoleondor „ 1 „	9 95	10 15
Półimperyał „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	111 50	113 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	110 —	112 —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	81 50	83 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	— —	77 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	82 —	84 50
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	85 —	87 —
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	— —	93 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	— —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	— —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	— —
(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.)		
Prioritety banku gal. d h. i p. w Krak. (za 100%)	75 —	82 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	94 25	97 25
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	86 50	89 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	76 50 (rub. i kop.)	78 75 (rub. i kop.)
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	195 —	198 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	121 —	115 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	— —

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa	13 —	20 —
Wiedeń 25go Listop.		
5% zjedn. dług państ. bank.	61 15	61 30
5 „ „ „ srebr.	66 80	67 —
5 „ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 50	— —
„ „ „ węgierskie	73 —	74 —
„ „ „ galicyjskie	82 50	83 50
„ „ „ bukowińsk.	83 —	84 —
„ „ „ siedmiogr.	72 50	73 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 90	97 10
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	- —	84 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	92 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	98 —	98 50
6 „ „ „ „ „ 36	89 50	— —
5½ sr. „ „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 50	140 —
6 „ Banku gal. hipot.	83 50	86 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	250 —	253 —
„ „ „ 1854	102 75	103 25
„ „ „ 1860	108 50	109 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	115 25	115 75
Losy pożyczki z r. 1864	134 30	134 60
„ prem. pożyczki węg.	67 25	67 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	23 —	— —
„ kredytowe	158 50	159 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 —	92 50
„ księcia Salm	40 25	40 75
„ „ Palffy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	34 50	35 —
„ miasta Budy	28 75	29 25
„ Windischgraetz	27 25	27 75
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 25	14 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	12 —	12 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	825 —	827 —
Zakładu kredytowego	139 10	139 30
Żeglugi parow. na Dunaju	339 —	341 —
Kolei północ. Ferdynanda	1767	1770
„ rządowej fr. a.	260 75	261 25
„ zachod. c. Elżbiety	136 —	136 50
„ Południowej	78 75	79 25
„ Galicyjskiej	197 50	198 —
„ Czerniowieckiej	114 —	115 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	87 50	88 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	101 50	102 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	93 —	94 —
„ Koszycko-Bogumił.	84 75	85 —
„ Siedmiogrodzkiej	77 —	78 —
„ Cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	27 25	27 75
„ austryack. półn.-zach.	117 50	118 —
„ Franciszka Józefa	120 —	120 50
Banku anglo-austryackiego	71 —	71 25
Zakładu kredytowego węg.	105 —	105 25
Banku franko-austryackiego	8 50	9 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	77 —	78 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	63 75	64 25
„ państwowej 500 fr.	156 25	156 75
Emisya z r. 1867	148 50	149 50
„ południowej 500 fr.	116 25	116 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	— —
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 —	— —
„ „ „ w srebr. 5%	106 25	106 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 —	87 —
5% w srebrze	90 —	92 —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	99 —	— —
Emisya II.	98 —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 75	76 —
Emissya z r. 1867	76 —	77 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	56 30	56 60
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 —	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	83 —	85 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 98	6 01
„ dukat na wagę	5 98	6 01

	płacą	żądają
Napoleondory	10 10	10 11
Suweryny angielskie	12 60	12 68
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	112 80	113 —
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	62 20	62 30
Rubel pap.	1 54	1 54^{80}
Lwów 25 listop.		
Dukat holenderski	5 87	5 98
„ cesarski	5 92	6 05
Półimperyał rosyjski	10 12	10 30
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 80
„ papierowy	1 53½	1 55½
Marki 100	61 40	62 40
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	82 60	83 50
„ „ „ „ 4 „	— —	77 —
„ „ Banku hipotecz.	85 75	86 75
Obligi indemn. bez kupon.	82 —	83 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	199 —	202 —
„ „ Lwow.-Czern.	109 50	111 50
„ banku hipot. gal.	— —	216 —

Warszawa 25 list.	płacą (rub. kop.)	żądają (rub. kop.)
Listy zastawne 1ej seryi	97 —	97 30
„ „ 2ej seryi	97 —	97 30
kupon	170	— —
„ „ nowe	88 85	89 15
kupon	212½	— —
„ likwidacyjne	78 60	78 90
kupon	193⅓	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	180 —	— —
„ „ „ 1866 „	177 —	— —

Nakładem księgarni katolickiéj Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie

wyjdzie z końcem tego miesiąca **Misya apostolska** do powstania i pokuty i powstania z grzechów prowadząca, przez X. KAROLA FABIANIEGO. *Część I. Klasyczne to i niezrównane dzieło, jest niezbędne dla każdego kapłana, na wsi do ludu przemawiającego.* Część pierwsza obejmuje kazań 31. *Cena 1 złr. 50 cent.* (2349-2-10)

Podziękowanie.

Po pierwszem wrażeniu tak niespodziewanej śmierci naszego ukochanego Ojca i Męża, jak również po otrzymanej wiadomości z Ameryki o śmierci syna, ockniona z smutku pozostała Rodzina składa najszczersze podziękowanie p. Jakóbowi Sanderskiemu, który zupełnie bezinteresownie a tak gorliwie i skrzętnie zajął się pogrzebem. Wszystkim zaś Wiernym, którzy towarzyszyli temu smutnemu obrządkowi „Bóg zapłać". (2903)

Aniela Owczarkiewiczowa, wraz z córkami.

Podziękowanie

Wmu. Panu Drowi **Bolesławowi Józefczykowi** lekarzowi miejskiemu we Frysztaku.

Niemając innej sposobności okazania niej i mojej rodziny wdzięczności Tobie szlachetny i czcigodny mężu, składam Ci publicznie hołd Twéj wiedzy, poświęceniu i bezinteresownym zabiegom, jakich dowody w ostatnich czasach okazałeś.

Żona moja obdarzając mię dzieciną, tak ciężko zachorowała, iż straciliśmy już nadzieję, widzieć ją wśród rodzinnego grona. Zrozpaczony udałem się do Ciebie Panie Doktorze, prosząc Cię o pomoc. Twéj to Panie wiedzy i głębokiej nauce, Twemu zaparciu się Samego siebie, stokrotne dzięki, iż znowu dzisiaj, żona moja cieszy się najpomyślniejszem zdrowiem.

Matka nasza, staruszka 63 letnia, zapadła nagle na zdrowiu i zdawało się ladą chwila, że nas osieroci. Z pełnem zaufaniem udałem się do Ciebie szlachetny Panie, a Ty z zaparciem się własnego zdrowia wśród srożącej się burzy przybywałeś do łoża boleści o przeszło milę mieszkając i wyrwałeś drugą ofiarę z rąk śmierci.

Zostawiam nagi fakt do ocenienia ludzkości, a w imieniu całej rodziny mojej i mojem składam Ci Szlachetny Panie Doktorze szczere „Bóg zapłać". Niechaj Bóg wynagrodzi Ci stokrotnie za Twe prace i Trudy i zachowa Cię w najdłuższe lata dla cierpiącej ludzkości, dając Ci szersze pole do działania. (2898)

Jan Szymański, nauczyciel w Cieszynie.

Podziękowanie.

Lud biedny w Jaworsku, w parafii mojéj, został tego roku nawiedzony gradobiciem i do wielkiej nędzy przyprowadzony. W. Pan c. k. Starosta Henryk Pfau, dowiedziawszy się o tym wypadku, kazał takowy sprawdzić i zabiegliwością swoją uzyskał dla poszkodowanych od W. C. K. Rządu 300 złr., którą też kwotę między nich nie bez znużenia rozdzielił. Przyjmij więc Szlachetny Mężu za Twoją gorliwą staranność w celu poratowania biednych od moich Jaworszczanów i odemnie najserdeczniejsze podziękowanie! (2930)

Porąbką dnia 22 listopada 1876 r.

Dr. Jan Turley, proboszcz

Objadów gospodarskich

dostać można w domu prywatnym pod Nr. 312 ulica Ś. Jana w oficynie na I. piętrze. (2928-1-3)

MIESZKANIE

na Iszym **piętrze,** składające się z **5 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, strychu i piwnicy** przy jednej z głównych ulic, jest **od 1go stycznia p. r. do wynajęcia. Bliższej wiadomości** udzieli z grzeczności **Agencya dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie Rynek L. 28.** (2902-1-)

Guwernantka Niemka

życzy sobie udzielać lekcyj języka niemieckiego i francuskiego. — Bliższa wiadomość w domu przy Małym Rynku pod L. 424 na pierwszem piętrze. (2890-2-3)

Fabryka fajansów

i wyrobów glinianych w Glińsku, 3½ mili odległa od Lwowa, a ¼ mili od Żółkwi, przy gościńcu murowanym i trasowanéj kolei do Tomaszowa, jest z wolnéj ręki do wydzierżawienia lub nabycia na własność. W miejscu jest węgiel kamienny. — Bliższych szczegółów udzieli *K. Jędrzejewicz,* Czaple poczta Felsztyn w Galicyi. (2747-3-3)

RAKA

nabrzmiałość, wrzody, rany, zepsucie krwi, wylecza radykalnie **CONDURANGO DE LOJA** najlepszy środek krew czyszczący w chronicznych chorobach.

WINO, LIKIER, WYCIĄG PŁYNNY, PŁYN i PROSZEK dla użytku na zewnątrz.

Butelka 5 i 10 franków.

Dla uniknienia fałszerstw, należy wymagać na każdéj kapsli butelki podpis *Paul Bon* ze stemplem *C. L.* i nazwiskiem fabrykanta kapsli *Betts.*

W Paryżu, apteka angielska P. *Paul Bon's,* ulica Meyerbeer 4.

W Krakowie w aptekach PP. *Trauczyńskiego* i *Redyka.* (2816-4-13)

Dra Bell preparata przeciw

osłabieniu

jak *osłabieniu żołądka, nerwów, męzkiemu osłabieniu* itp. Preparata te uznane jako najskuteczniejszy, najsilniejszy środek przeciw słabościom wzmiankowanym, wzmacniają trawienie w wysokim stopniu, naprawiają soki, czyszczą krew i wywierają swój dobroczynny, wzmacniający skutek na całą czynność nerwów w zadziwiający sposób. — Cena razem 3 złr. 50 c. (2827-3-6)

Krople przeciw gośćcowi

i *reumatyzmowi,* silnie i pewnie działający środek, nawet w uporczywych zastarzałych cierpieniach, flaszka 1 i 1½ złr. za zaliczką lub nadesłaniem pieniędzy. **G. FERNKORN I. Grünauerstrasse 58⅓ w Passau na bawarskiéj granicy.**

Nakładem redakcyi „Chaty" wyszedł i jest do nabycia znany od lat 7

Kalendarz „Chaty"

na rok Pański

1877.

Kalendarz ten obejmuje dziesięć arkuszy ścisłego druku w 8ce i zawiera: Część świąteczną czerwono i czarno drukowaną. — Sposób odgadywania stanu powietrza, podług obliczeń astronoma Herschla. — Artykuł p. t. Z nowym rokiem. — Na nowy rok 1877 (wiersz). — Wiązka gałęzi (obrazek). — Chata pod śniegiem (wiersz). — Antek sierota (opowieść). — Trzy siostry (powiastka). — Cesarz i pleban katolicki (powiastka). — Zakład dla ubogich i sierót w Drohowyżu. — Zesłańcy sybirscy. — Kartka z pamiętnika wygnańca. — Amalia Hohenester, cudowna lekarka. — Wystawa rolnicza i przemysłowa w roku 1877. — O kramach wioskowych. — Rzecz o mieszkaniach. — Rady gospodarskie i lekarskie. — Rozmowa zacofańców z postępowcem. — Myśli i zdania. — Anegdotki. — Figielki i zagadki. — Genealogia panujących. — Hierarchia katolicka — Przepisy pocztowe. — Rozkład jazdy szybkowozów pocztowych. — Warunki i należytości telegrafu. — Ważne przepisy dotyczące kolei żelaznych. — Rozkład jazdy kolejowéj w Galicyi. — Bilety ważne na dłuższy czas. — Nowe miary i wagi. — Tabela procentowa. — Tabelka stemplowa. — Inseraty.

Cena egzemplarza 35 ct.; z przesyłką pod opaską 40 ct.; tuzin 3 złr. 50 ct.

Główny skład w drukarni Ludowéj, plac Bernardyński Nr. 7, tudzież w Redakcyi „Chaty" plac Kapitulny Nr. 7 we Lwowie.

We Lwowie nadto w księgarniach pp. Seyfartha i Czajkowskiego, tudzież pp. Gubrynowicza i Schmidta. — W Krakowie w księgarni p. Stanisława Krzyżanowskiego (w Rynku). (2889-1-3)

Zawiadamiam strony interesowane, że rozpocząłem **kursa lekcyi tańców.** Wiadomość pod l. 103 przy ul. Grodzkiéj naprzeciw Wintera. (2867-2-3)

M. Parvi.

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.

(1706-30-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek L. 28

polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne i stałe,
Młocarnie stałe z wytrząsaczami wialnią i młynkiem,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta cylindry wydobywające ze zboża kąkól, wilk, wykę itp.,
Sikawki Noela,
Pompy do gnojówki.

Cenniki bezpłatnie i franco. (1310-28-)

Clayton & Shuttleworth

Pełnomocnik: **St. Mikucki**

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek l. 28.

Mieszkanie

umeblowane

przy głównym Rynku, na pierwszem piętrze — składające się z 4ch pokoi i kuchni — jest każdego czasu do wynajęcia.

Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności **Agencya dla Rolników w Krakowie, Rynek Nr. 28.** (2895-3-3)

Istniejący od wielu lat amerykańsko-rosyjski

skład futer

J. M. Fischer

w Wiedniu, Obere Donaustrasse 89 obok Schöllerhof,

poleca swój bogato zaopatrzony skład konfekcyi damskiéj w towarach futrzanych, tudzież wszelkie gatunki futer męskich do miasta i na podróż trwale zrobionych, w bardzo gustownym kroju i wogóle **towary futrzane gotowe i nieobrobione.**

Także częściowo po najtańszych cenach hurtownych.

Zamówienia z prowincyi będą jaknajlepiéj uskutecznione. (2586-8-)

Dwie posady

w mojéj introligatorni są natychmiast do obsadzenia:

jedna dla zarządcy pracowni i do wykończania robót, z tygodniową płacą od 12 do 15 złr.;

druga dla zdolnego w robotach galanteryjnych, z tygodniową płacą od 10 do 12 złr. (2759-5-6)

Jan Kutrzeba w Krakowie.

Młody człowiek

kawaler, uzdolniony do prowadzenia ksiąg rachunkowych i korespondencyj, posiadający przytem język niemiecki — szuka posady jako kasyer, kontrolor lub magazynier. Kaucyę złożyć może w znacznéj wysokości. — Adres: **F. B.** poste restante **Kraków.** (2859-3-3)

Tylko przez ośm dni.

2 złr. 75 cent.

prawdziwy warkocz!

Zastrzega się przed łudzącem i szkodliwem naśladowaniem. Łokieć lub 78 centimetrów, długi, bujny, bez wkładek, do czesania lub mycia warkocz, ze zdrowych, długich i czysto przyrządzonych włosów ludzkich, bez żadnéj domieszki naśladowania.

Żadne oszustwo! Ręczy się za prawdziwość włosów ludzkich.

Sprzedaż z fabryki warkoczów Zimmermanna we Wiedniu; — w KRAKOWIE w hotelu Drezdeńskim. II piętro Nr. pokoju 11. (2921-3-6)

Kwity depozytowe

(na austr. losy) tylko u nas. **Jos. Kohn & Co.,** Bankhaus, **Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 45.** (2835-2-12)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIEROW.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnorecz. podpisem głównie dyrygującego *A. Legrand aîné*

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Skład główny w Fecamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard, Haussamann 76. Dostać można w **Krakowie** w cukierni p. Lipińskiego; w **Wiedniu** agencya główna u pp. Job. Gust. Wehle et Cie, I., Esslinggasse 8. (2441-8-16)

E. Jülke w Wiedniu

VII. Neubaugasse 1

poleca po oryginalnych cenach fabrycznych swój wielki skład lamp naftowych, tudzież przedmioty dla gospodarstwa domowego i urządzenia kuchennego. Szczególności: Nowe c. k. uprzyw. piecyki naftowe bezpieczne do gotowania ze zbiornikiem wody, naczynia do szybkiego gotowania za pomocą gazu, latarnie bezpieczne od ognia, bezwonne lampy naftowe oszczędne i nocne, c. k. uprzyw. przyrządy do zamykania, za pomocą których można zamykać i otwierać drzwi w pokoju z każdej odległości, następnie nowe cechowane miary litrowe na oliwę i olej, ciężarki, wagi itd. Szczególniej poleca nowo wynalezione c. k. uprzyw. przyrządy bezpieczeństwa do wszystkich lamp naftowych stosowne, przezco w danym razie przy obaleniu lampy wszelkiemu nieszczęściu się zapobiega. (2840-1-6)

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.



Naftowa lampa bezpieczeństwa. Bezpiecz. piecyk do gotowania. Naczynie do szybkiego gotowania zapomocą nafty. Miara litrowa na olej. Bezpieczna latarnia. Latarnia ścienna na wiatr.

Grupy bawidełek

na **Boże Narodzenie** dla wygody Szan. Publiczności zebrane przez istniejący od 17 lat dom handlowy

Bazar Friedmann,

w Wiedniu, Praterstrasse 26 i Kohlmarkt 8, w Wiedniu.

Filia w Tryeście, Piazza grande. Filia we Lwowie, Rynek 32.



grupa bawidełek.

Grupa po złr. 2
dla 2—4 letnich chłopczyków.
1 koczyk z furmanem, 1 zegarek z łańcuszkiem, 1 wyjący pies, 1 wspaniały paw krzyczący, 1 trąbka blaszana, 1 książka obrazk., 1 bąk, 1 zwierzę z naturalnym głosem, 1 osioł, 1 pudełko z domami, 1 pudełko z żołnierzami, 12 dekoracyj drzewka
Wszystko z opakowaniem tylko złr. 2.

Grupa po złr. 2
dla 2—4 letnich dziewczynek.
1 wielka lalka, 1 książka obrazk., 1 urządzenie kuchenne, 1 urządzenie pokoj., 1 serwis porcelan., 1 młynek do kawy, 1 widelczyk i nóż, 1 krzykacz z 2 twarzami, 1 kalejdoskop, 1 zwierzę, 1 owca z natur. głosem, 1 mech pudełko z figurami, 12 dekoracyj drzewka.
Wszystko z opakowaniem tylko złr. 2.

Bazar Friedmann, Praterstrasse 26.

Grupa po złr. 4
dla 4—6 letnich chłopczyków.
1 gra w kostki, 1 omnibus z 2 koniami, 1 pociąg kolejowy, 1 bębenek z pałkami, 1 trąbka sygnałowa, 1 szabla, 1 karabin, 1 bicz, 1 czako, 1 trąba do rozm., 1 ładownica z rzem., 1 pudełko żołnierzy, 1 pudełko polowanie, 1 piórnik, 1 pudełko z farbami wod., 12 dekoracyj drzewka.
Wszystko z opakowaniem tylko złr. 4.

Grupa po złr. 4
dla 4—6 letnich dziewczynek
1 urządzona kuchenka, 1 koszyczek do robótek, 1 piękn. wielka lalka, 1 sprzęt dom. żelazny, 1 polit. urządzenie salon., 1 książka obrazk., 1 wielkie domino, 1 koszyczek na owoce, 1 urząd. dla lalki, 1 pudełko farb, 2 szpilki do włosów, 1 kompl. garnitur do ozdoby, 12 dekoracyj drzewka.
Wszystko z opakowaniem tylko złr. 4.

Bazar Friedmann, Praterstrasse 26.

Grupa po złr. 5
dla 6—10 letnich chłopców.
1 wielkie skrzypce palisandrowe, 1 zajmująca gra towarzyska, 1 pudełko z wzorami archit., 1 teatr, 1 kompletna szkoła rysunków, 1 skrzyneczka z narzędziami, 1 pudełko z papierami, 1 pudełko z farbami wodnemi, 1 wielkie domino, 1 piękny scyzoryk z 2ma ostrzami, 1 Blondyn śmiały, 1 sztuka czarodziejska, 1 portmonetka, 12 dekoracyj drzewka.
Wszystko z opakowaniem tylko złr. 5.

Grupa po złr. 5
dla 6—10 letnich dziewcząt.
1 gustow. lalka, 1 kuchnia ze sprzęt., 1 gra Froeblowska, 1 wzory do haft., 1 koszyczek ręczny, 1 emal. urządzenie kuchenne, 1 pud. piękn. mebli, 1 piórnik, 1 handel towarów, kuchnia lub pokój, 1 gust. portmonetka, 1 garnitur: broszka, kólczyki, krzyżyk, 1 gra towarz., 1 pud. na kosztowności, 1 sztuciec dla dzieci, 1 gust. zbiór papieru list., 1 puzderko do dziergania, 12 dekoracyj drzewka.
Wszystko z opakowaniem tylko złr. 5.

Takie grupy dla dzieci wszelakiego wieku są także w piękn. zestawieniu pocenie 6, 8, 10, 12 i 15 złr.

Niepodobające się przedmioty chętnie będą wymienione.

Na żądanie otrzyma każdy **darmo** i **opłatnie** nowy **katalog gwiazdkowy** istniejącéj od lat 17 firmy

Bazar Friedmann

w WIEDNIU,

II. Praterstrasse Nr. 26,

I. Kohlmarkt Nr. 8.

Filia w Tryeście Piazza grande.

Filia we Lwowie, Rynek l. 32.

Ostrzega się przed naśladowaniami wprowadzonych przezemnie grup bawidełek. (2839-1-6)

STAROŚĆ.

Doczekać się późniéj starości, zachować siły i czerstwość, uniknąć dolegliwości i kalectwa, jest zadaniem, które chce przeprowadzić wśród ludzkości Dr. Reveillé-Parise, a to przez zalecenie sposobu życia odpowiedniego i podanie środków zaradczych na wszelkie słabości ludzkie.

Dzieło powyższe uwieńczone nagrodą przez akademię nauk w Paryżu, spolszczył Dr. F. Olszewski i wkrótce opuści prasę we Lwowie nakładem **Księgarni Polskiéj.**

Cena w drodze prenumeraty aż do wyjścia dzieła z druku wynosi tylko 2 zł., po wyjściu z druku będzie kosztowało 4 zł. Egzemplarze oprawne w płótno angielskie o 80 cent. drożéj.

Dzieło zawierać będzie od 25 do 30 arkuszy druku, dużego formatu, na pięknym białym papierze, drukiem czytelnym. Druk jest na ukończeniu.

Przedpłatę przyjmuje aż do końca listopada b. r. **Księgarnia Polska** we **Lwowie** (ulica Kopernika L. 12). (2854-5-6)

Uczeń,

który ukończył niższe gimnazyum, może znaleźć umieszczenie w Aptece „pod białym orłem" *A. Siedleckiego* w Krakowie. (2896-2-3)

W składach nafty i lamp

przy ulicach Brackiej i Szpitalnej pod Rakiem **są zniżone ceny nafty i mydła,** jakoto: 1 liter nafty pełnej wagi 1½ funt. wiedeń. o prima 32 c., niepełna po punkt 30 c., 1 liter amerykańskiej pełno 30 c.; 1 funt mydła w dobrym gatunku 23 c. Gorszych i tańszych gatunków zupełnie nie utrzymuję. (2863-3-3)

F. Włodek.

Jest do sprzedania z wolnéj ręki

WIEŚ BŁASZKOWA,

położona przy gościńcu państwowym, między miasteczkami Brzostek i Kołaczyce. Wieś ta ma gruntu ornego i łąk morgów 150, lasu morgów 125; dom mieszkalny obszerny, inne budynki gospodarskie prawie zupełnie nowe; ziemia przeważnie pszenna pierwszéj klasy. Bliższéj wiadomości udziela właściciel pod literami **A. D.** poczta Gródek nad Dunajcem. (2857-3-3)

Świeży transport

Śliwek i powideł

tureckich, prawdziwych nadszedł do handlu pod firmą **Andrzej Schultz,** Rynek Nr. 26 w Krakowie.

Zamiejscowe zamówienia bezwłocznie załatwione będą. (2781-8-12)

Dra Pattisona

Wata gośćcowa

wylecza natychmiast i koi szybko

gościec i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, ręki i kolana, szarpanie w stawach, bóle grzbietu i bioder.

W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u *E. Stockmara,* aptekarza w Krakowie. (2356-5-16)

ORION

Ogólne Towarzyst. ubezpieczenia bydła

koncesyonowane reskryptem Wysokiego c. k. ministeryum L 12809, ubezpiecza: bydło rogate, konie, osły, muły, świnie, owce i kozy, psy do polowania i zbytkowne;

a) przeciw zarazom, sporadycznym chorobom i wszelkiego rodzaju wypadkom włącznie niebezpieczeństwa ognia, piorunu i wybuchu,
b) przeciw niebezpieczeństwu kwarantanny
c) przeciw niebezpieczeństwu przy kastrowaniu,
d) przeciw zdychaniu przy przewozie na kolejach i statkach parowych, wreszcie
e) konie jezdne, do polowania i cyrkowe tudzież sfory psów do polowania przeciw wypadkom na wyścigach, polowaniach i tresurze.

Dyrekcya w Wiedniu, IX. Schlickgasse 6.

Generalny reprezentant dla Krakowa, Galicyi i Bukowiny *J. K. Lewicki* we Lwowie, ulica Teatralna l. 16, gdzie wszelkie wyjaśnienia udzielane i zaufani ajenci przyjęci będą. (2597-4-4)

Soeben erschien 6. sehr vermehrte Auflage: Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

Geschlechts-Krankheiten

von emer. Prof. Dr. Bisenz, Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzensring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. (2565 100 100)

Wedle listów oryginalnych przeszło

5,000 chorych wyleczono.

3 wyd. Słynne dziełko. 3 wyd.

Przez księgarnię *Ed. Hügla* w Wiedniu, Stadt, Herrngasse 6 można sprowadzić

Neues Heilsystem

für kranke und geschwächte Männer.

NB. Bez żadnego lekarstwa, czyste leczenie naturalne. 2 złr., pocztą złr. 2 10. (2391-8-20)

Za 3 centy

jest do nabycia w księgarni Dygasińskiego w Rynku: **Tabliczka do zamiany dawnych miar i wag na „nowe" metryczne** przez A. Ś., obliczona w przybliżeniu wystarczającem do użytku praktycznego, a zastosowana nawet dla tych, którzy tylko czytać umieją, gdyż **usunięto wszelkie ułamki i działania rachunkowe** w sposób nader przystępny. (2865-3-3)

BALTAZAR PFRANGER

poszukuje siostry swojéj Małgorzaty urodzonej Pfranger a zamężnej Sachetta; mąż jej był we włoskiem wojsku oficerem. Upraszam każdego, ktoby mi mógł donieść o obecnym pobycie siostry mojej, donieść mi łaskawie, pod adresem Baltazar Pfranger portyer na stacyi kolei w **Częstochowie.** (2869-2-3)

Do kancelaryi c. k. Notaryusza w Radłowie

potrzebnym jest **zaraz** koncypient lub kancelista biegły w sporządzaniu akt spadkowych. — Dobre polecenie niezbędne. (2872-3-3)

Księgi handlowe,

kopiały, notesy, papier rejestrowany itd. ze sławnéj fabryki Rollingera, utrzymuje na składzie i przyjmuje zamówienia po cenach fabrycznych **handel dawniéj Wgo M. Dworskiego, Rynek Nr. 14.**

Tamże nadszedł świeży transport **Herbaty, Rumu, Win francuskich i Wódek Gdańskich.** (2891-2-6)

Z wolnej ręki

do sprzedania!

w domu pod Nrem 122 przy ulicy Kanoniczej wszelkie ruchomości w zupełnie dobrym stanie, jakoto: Meble, lustra, porcelana, szkła kryształowe, zegary, obrazy olejne i sztychy, znaczna biblioteka i futra. (2866-3-3)

Drożdże!!!

z fabryki pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które są jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim; **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagel,** jako do głównego składu dla zachodniéj Galicyi.

Tenże handel poleca również oprócz towarów korzennych i świeżych owoców południowych, także **śliwki i powidła prawdziwe tureckie** i wyborne **ogórki marynowane.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (2272-13-)

Ważne dla dam.

Świeżo przybyły krawiec, wyuczony w swoim fachu w Paryżu i Berlinie przyjmuje wszelkiego rodzaju robotę krawiecką dla dam wedle najnowszéj panującéj mody. Również udziela nauki przykrawania. Adres:

M. Rosenblum

w Krakowie naprzeciw kościoła Ś. Piotra pod L. 107. (2923-2-3)

GUMOWE

wstrzykawki i klisopompy do lewatyw, tudzież różne przyrządy do lewatyw, pasy brzuszne kobiece, bandaże pępkowe, bandaże rupturowe, nocniki podróżne i flaszki, poduszki, suspenzorya, naczynia nocne, katetery, bougie, papier gutaperkowy, wkłady do łóżek, ochrona przed upławami po 2 złr. za sztukę, rury, płaszcze deszczowe, i t. d. dostarcza **John Zieger, Gratz,** skład towarów gumowych. (2622-12-12)

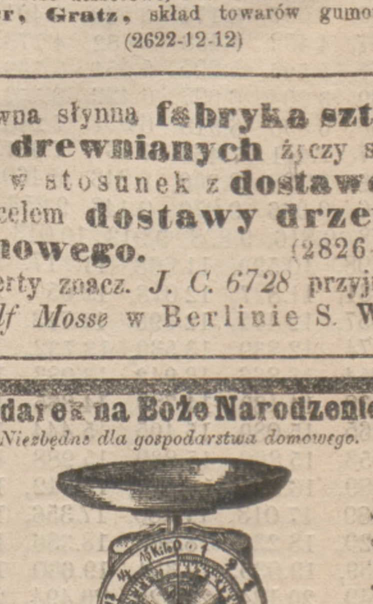
Pewna słynna **fabryka sztyftów drewnianych** życzy sobie wejść w stosunek z **dostawcami** celem **dostawy drzewa klonowego.** (2826-2-3)

Oferty znacz. *J. C. 6728* przyjmuje *Rudolf Mosse* w Berlinie S. W.

Podarek na Boże Narodzenie!

Niezbędne dla gospodarstwa domowego.

Familijne wagi kuchenne.



Z klepsydrą-zegar. jajków.

Ozdoba dla każdéj kuchni. Trwale i gustownie zrobione, na 15 kilogr. czyli 26 funt. wied., podział na kilogr. i wiedeńską wagę, sztuka 8 złr. za poręczeniem dostarcza (2338-3-12)

c. k. fabryka wag pomostowych

C. Schember & Söhne

w WIEDNIU, I., Kärntnerring 1.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.